



# ŁODZIANIN

## ORGAN P.P.S.

### PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99  
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 48  
Wydawca, Łódźki D.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 161  
Niedziela 11 Czerwca 1939  
Cena numeru 15 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 30 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50. zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 31. Drobną za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

### Król Anglii gościem Prez. Roosevelta



Angielska para królewska — jak wiadomo — bawi poraz pierwszy w dziejach Ameryki na ziemi amerykańskiej. Pobyt angielskiej pary królewskiej w Waszyngtonie dał sposobność do wielkich manifestacji na rzecz solidarności i współpracy wielkich Demokratów. Na naszym zdjęciu król Jerzy VI w stroju szkockim.

### Dwa miliony osób ma powitać angielską parę królewską w Nowym Jorku

Angielska para królewska wyjechała wczoraj z Waszyngtonu do Nowego Jorku, który od kilku dni przygotowuje się na jej przyjęcie. Wszystkie domy są przybrane flagami angielskimi i amerykańskimi. Wzdłuż ulic, którymi przeciągnie orszak królewski, zgromadzi się przeszło 2 miliony osób.

### Flota amerykańska na straży Pacyfiku



W tych dniach 80 amerykańskich okrętów wojennych eska-dry Pacyfiku oraz 400 samolotów opuściło porty San Pedro i San Diego, udając się na pełne morze. Na wysokości wyspy San Clemente odbędą się manewry morskie, które potrwać do 20 b. m. Na naszym zdjęciu okręty wojenne wyruszają na pełne morze.

## Gwałtowne zaostrzenie sytuacji w okupowanych Czechach „Gestapo” szaleje

### Stan wojenny w Kladnie — Zajścia w Pradze — Setki ludzi aresztowano

Sytuacja w Czechach w związku z zastrzeleniem niemieckiego żandarma gwałtownie się zaostrzyła. Nienawiść do Niemców wybuchła tym razem już zupełnie jawnie.

Na wiadomość o zarządzeniu stanu wyjątkowego w Kladnie, do szło w Pradze i na prowincji do licznych demonstracji antyniemieckich. W Pradze w jednej z wielkich kawiarni wywiązała się między żołnierzami niemieckimi a ludnością cywilną bójka, w czasie której kilka osób zostało zranionych. W związku z tym władze niemieckie zarządziły wzmocnienie załogi. W samym Kladnie garnizon został znacznie wzmocniony. Setki osób aresztowano.

Niemiecki starosta w Kladnie wyznaczył nagrodę w wysokości 100 tysięcy koron za doniesienie, na podstawie którego udaloby się ująć sprawcę zabójstwa żandarma.

### NIEMCY KONFISKUJĄ MAJĄTEK B. ARMII CZESKIEJ.

Na podstawie decyzji protektora Neuratha została ostatecznie zatwierdzona kwestia likwidacji b. armii czechosłowackiej. W myśl tego zarządzenia likwidacja urzędów centralnych oraz poszczególnych garnizonów ma być przeprowadzona do 31 grudnia b. r.

Wszystki majątek b. armii czechosłowackiej przechodzi na własność Niemców. Czechosłowacki przysługiwać będzie prawo zorganizowania własnej milicji w liczbie 7.000 ludzi na całe państwo.

W związku z tym „prezydent” Hacha przyjął na audiencji gen. Netika, któremu w zastępstwie „premiera” rządu czeskiego gen. Eliasza powierzono likwidację ministerium obrony narodowej.

### „NIECH SIĘ NIKT NIE LUDZI”.

W Pradze czeskiej pod strażą gęsto rozstawionych posterunków policji i urzędników „Gestapo”, którzy obsadzili wszystkie ważne domy, odbyło się zgromadzenie, na którym przemawiał jeden z przewodników Niemców sudeckich, Franck. Oświadczył on m. in., że odpowiedzialnym za utrzymanie wewnętrznego ładu i spokoju są wyłącznie Czesi. Na nich też spadnie odpowiedzialność za wszystkie następstwa obecnego stanu rzeczy. „Znamy naszych wrogów dokładnie i potrafimy się z nimi rozprawić. Niech się Czesi, ani nikt na świecie nie ludzi — odbudowa państwowości czeskiej jest mrzonką. Ci, którzy w nią wierzą, doczekają się jeszcze jednego rozczarowania”.

### Zycie w Szanghaju pod okupacją japońską



Na głównych ulicach Szanghaju japońskie patrole wojskowe rewidują wszystkich przechodniów chińskich w poszukiwaniu broni. Jak wiadomo, terror chińskich partyzantów paraliżuje wszystkie poczynania japońskich okupantów. Nie mogą sobie pozwolić na fałsz zamachów, Japończycy przeprowadzają na wielką skalę oblawy w mieście, aresztując tysiące Chińczyków.

### 30 bomb irlandzkich w angielskich urzędach pocztowych

Teroryści irlandzcy wczoraj wieczorem rozwinęli w Londynie i szeregu innych miast angielskich ożywioną działalność. W godzinach wieczornych między 20.30 a 23.30 wybuchło przeszło 30 bomb w rozmaitych urzędach pocztowych, skrzynkach do listów i wagonach pocztowych pociągów. 13 urzędników pocztowych odniosło rany z poparzeń. Pierwsza eksplozja wydarzyła się w wagonie pocztowym w pociągu, idącym z Birminghamu do Londynu w pobliżu miejscowości Northampton. Gdy tylko zauważono, że z jednego z wózków wydostaje się dym, worek ten został poprostu wyrzucony przez okno i dopiero gdy bomba została zgaszona, worek zabrano. W Londynie wszelkie eksplozje nastąpiły w ciągu niespełna dwóch godzin. Pierwsza w centralnym urzędzie City, a potem w dwudziestu innych urzędach pocztowych wielkiego Londynu, rozrzuconych po całym mieście. W jednym z urzędów pocztowych w zachodniej części Londynu eksplozja nastąpiła w chwili, gdy listonosz, sortujący listy uderzył w list, aby ostemplować markę. W tej samej chwili nastąpił błyskawiczny wybuch tak silny, że wszystkie listy sortowane przez innych listonoszów zostały rzucone w powietrze, a listonosz sortujący listy z bombami został rzucony na ziemię. W innym urzędzie pocztowym urzędnik segregujący listy zauważył, że z jednego z listów wydostaje się płomień. List został wrzucony do kubia z wodą i w ten sposób uniknięto eksplozji. Ustalono zresztą, że większość bomb umieszczona była w specjalnych kopertach dużego formatu niebieskiego koloru. Wobec tego dano ostrzeżenie do wszystkich urzędów pocztowych w Londynie i segregujący listy zaczęli koperty tego koloru i tego rozmiaru wyławiać. W jednym z wózków w jednym z urzędów pocztowych znaleziono 9 takich listów. Wszystkie były adresowane tą samą ręką. Podobne wypadki zdarzyły się wczoraj w Birmingham, Manchester i urzędach pocztowych szeregu mniejszych miast.

### Paderewski wrócił do Europy



Mistrz Ignacy Paderewski po przerwanu koncertów w Ameryce, ze względu na stan zdrowia, powrócił obecnie do Europy. Na naszym zdjęciu Paderewski w chwili przybycia do Paryża. Jak oświadczył dziennikarzom, udaje się on po krótkim pobycie w Paryżu, do Morges, w Szwajcarii, gdzie odpocznie przez kilka miesięcy.

### Wybuch w Madrycie

#### Skład materiałów wybuchowych wyleciał w powietrze

Wczoraj wieczorem wybuchł w przechodniów lekko. W teatrze Madrycie skład materiałów wybuchowych, który znajdował się w sąsiednich domach wybuchł. Gmach teatru został całkowicie zniszczony. Trzech żołnierzy zostało ciężko rannych, 12

### Dla ofiar hitleryzmu

#### nie można znaleźć miejsca na świecie



Na morzach i oceanach krążą obecnie liczne statki z uchodźcami żydowskimi z Niemiec dla których nie można znaleźć miejsca pod niebem. Główny stał się zwłaszcza statek „St. Louis”, krążący obecnie wzdłuż brzegów Ameryki. Na naszym zdjęciu widoczny jest statek „Louis” w pobliżu Kuby. Jak wiadomo, władze kubańskie również nie pozwoliły uchodźcom lądować.

# Przeciw niemieckim okupantom walczy ludność miast Czechosłowacji

Agencja Havasa donosi z Pragi: W Kladnie ogłoszono wczoraj nowy dekret protektora Neuratha w związku z zabójstwem niemieckiego żandarma. Dekret przedłuża termin wydania zabójców o dalsze 24 godzin, t. j. do godz. 24 dnia 10 b. m. poza tym nagroda, przeznaczona za wskazanie sprawców zabójstwa wyznaczona początkowo na 30 tys. koron, podniesiona została do stu tysięcy. Dekret przewiduje ponadto, że osoby, którym dowiedzione zostanie, że znają sprawców zabójstwa, w razie nie wskazania ich, skazane będą na karę śmierci.

Do Kladna przybyło kilkadziesiąt wojskowych samochodów ciężarowych i kilka tysięcy żołnierzy niemieckich w pełnym uzbrojeniu polowym. Ulicami miasta krąży bezustannie patrol wojskowy z bagnietami na broni. Ludność zakazano wychodzenia na ulice centralne. Żołnierze niemieccy nie dopuszczają do tworzenia się na bocznych ulicach najmniejszych grup przechodniów. O godz. 11-ej przed południem policja niemiecka przeprowadziła w mieście wielką obławę, zamykając wszędzie punkty wyjściowe miasta. W prasie czeskiej zakazano ogłoszenia na temat zabójstwa żandarma niemieckiego jakichkolwiek informacji poza komunikatami oficjalnymi.

Według ostatnich doniesień w Budziejowicach zraniony został uderzeniem noża żandarm niemiecki, który wniósł się w walkę między Czechami i Niemcami. Podobny

incydent wydarzył się w miejscowości Nachod, gdzie officer niemiecki zmuszony był dla umożliwienia sobie ucieczki wystrzelić kilkakrotnie z rewolweru. Również w Żylinie na Słowacji w czasie bójki, wynikłej z nocnym lokalu, zraniony został ciężko jeden żandarm niemiecki.

Władze niemieckie w Brnie nakały zgłoszenie przez właścicieli wszystkich powielaczy.

BERLIN (PAT.) Władze niemieckie nałożyły na ludność okręgu policyjnego Kladna kontrybucję w wysokości 50 tys. marek. Mieszkańcom Kladna zakazano opuszczania domów w godzinach między 8 wiecz. i 5 rano.

Jeśli do godz. 24-ej 10 b. m. nie

będą wykryci sprawcy zabójstwa żandarma niemieckiego, podjęte zostaną nowe represje.

# „Kraksa” hitlerowskiego samolotu

Na skutek defektu silnika spadł w piątek przed południem w lesie we Wrzeszczu samolot ćwiczebny „narodowo-socjalistycznego” korpusu lotniczego w Gdańsku. Aparat został robity.

# O sytuacji w Europie mówił min. Bonnet

Minister spr. zagr. Francji Bonnet wygłosił w piątek w posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu dłuższe exposé, omawiając całokształt sytuacji międzynarodowej w Europie. Mówiąc o rokoni z Sowietami, min. Bonnet przyznał, że natrafiają one na pewne trudności, niemniej, zdaniem

nie mówcy, należy zapatrywać się optymistycznie na ostateczny rezultat rokowań między Paryżem, Londynem i Moskwą.

Minister ujawnił również, że rokowania francusko-tureckie o układ sojuszniczy są bliskie finalizacji.

# Stanowisko Rumunii w dziedzinie stosunków międzynarodowych

Rumunski minister spraw zagranicznych Gafencu wygłosił w izbie ekspozycji na temat polityki zagranicznej Rumunii. Wspominając o rozmowach, jakie odbył podczas swej podróży do stolicy europejskiej, minister oświadczył, że w czasie swych podróży spotkał się z przekonaniem, iż jedynym wyjściem naturalnym i koniecznym z obecnego niespokojnego okresu może być zorganizowanie życia europejskiego w atmosferze zrozumienia i dobrej woli. Misja państw małych i średnich jest proponowanie posunięć w dziedzinie gospodarczej

oraz wysuwanie zasad moralności międzynarodowej w dziedzinie i pokoju. Wszyscy powinni dążyć do usunięcia widm, zadzierzgniętych i zaturbujących życie międzynarodowe.

Mówiąc w dalszym ciągu o zagadnieniach gospodarczych, minister zatrzymał się na wyrażeniu „przeźrenie życiowe”, wyrażając pogląd, iż wszyscy państwa, by żyć i istnieć, potrzebują się nawzajem. Zaniepokojenie wzbudzone tą formułą wynika z faktu, iż zagadnienia, związane z wzajemną zależnością gospodarczą, zostały porzucone.

Rumunia zastanawiała się nad tym zagadnieniem i dała dowód zrozumienia dla rzeczywistości, zawierając szereg układów gospodarczych, ale przestrzeżenie, zawarta w jej własnych granicach, jest przeznaczona wyłącznie dla misji, jaką naród rumuński ma spełnić.

Rumunia przez żaden Rząd odpowiedzialny nie jest uważana za zagadnienie terytorialne żadne z wielkich mocarstw — mówił dalej Gafencu — nie popiera pretensyj terytorialnych, które mogłyby być przeciwko nam skierowane.

Rumunia uważa, iż zagadnienia mniejszościowe mogą być rozwiązane jedynie w atmosferze spokoju. Zobowiązania pod tym względem mogą jedynie wynikać z poczucia sprawiedliwości i uczuć humanitarnych z wykluczeniem wszelkiej obcej kontroli.

Spełniając wszystkie zobowiązania wobec pokoju, Rumunia nie zaniedbuje bezpieczeństwa kraju, które — powiedział Gafencu — przede wszystkim oparte jest na nas samych. Nie pragniemy niczego co do nas nie należy, ale z uporem będziemy bronili wszystkiego co do nas należy. Jesteśmy zdecydowani bronić naszych granic i niepodległości kraju z bronią w ręku.

Rumunia przyjęła z głęboką wdzięcznością gwarancje Francji i W. Brytanii, uważając je za akt przyjaźni.

Mówiąc o stosunkach z Polską, minister Gafencu powiedział: Sojusz z Polską wymaga współpracy przyjaźnej i szczerzej.

Stosunki sąsiedzkie ze Związkiem Sowieckim są dobre i niczym niezakłócone. Stwierdzono to z zadowoleniem

podczas niedawnego przejazdu przez Bukareszt zastępcy komisarzy spraw zagranicznych Potlemidina.

Znaczenie porozumienia bałkańskiego — zdaniem Gafencu — będzie stało się większe, jeżeli i szczerzy stosunek porozumienia w stosunku do Bułgarii dowodzi, iż porozumienie bałkańskie nie wyklucza nikogo ze wspólnoty narodów bałkańskich.

Przechodząc do stosunków gospodarczych, minister wspominał o układzie z Niemcami, który zdaniem jego wymaga długiego okresu pokoju, zaufania i współpracy.

# „Lebensraum” — to także kolonie

## Niemieckie nastroje ostatniej doby

Jasnym jest, że deklaracja Chamberlaina i Halifaxa spotkały się z ostrą odpowiedzią ze strony niemieckich polityków. Z jednej strony krytykuje się politykę Anglii, która dzięki swemu „nieprzejednanemu” stanowisku doprowadziła do obecnego „impasu politycznego” z drugiej strony stawia się pytanie, czy istnieje jednak możliwość wdrożenia na drogę polubownych umów z Londynem. I tu nawet spotyka się z pewnymi próbami podsuwania Londynowi piaszczyn porozumienia. Oczywiście, że ten nieprzejednany dominuje, by nie osłabił własnego stanowiska Deklaracje Chamberlaina i Halifaxa wiąże się bezpośrednio z podpisanymi przez Rzeszę ostatnio z paktami nieagresji.

„Hamburger Fremdenblatt” podkreśla, że Halifax użył po raz pierwszy określenia „Lebensraum”. „Halifax” musi zrozumieć — pisze dziennik — że dla Niemiec „Lebensraum” zamyka w sobie

nie tylko kolonie i zamyka w sobie także bez najmniejszej wątpliwości przez to również rozmowy na ten temat.

# Za konszachty z najeźdźcami

Agencja Reutersa donosi z Czungkinga, że z polecenia Rządu chińskiego aresztowany został były wiceprzewodniczący Kuomintangu Wang-Szin-Wei. Powołanie do aresztowania było podjęte przez Wang-Szin-Wei do Tokio, gdzie odbył on ostatnio, nawiązując kontakt z japońskimi czynnikami

zwanymi. Przewodniczącemu Wang-Szin-Wei został przed kilku miesiącami usunięty ze stanowiska wiceprzewodniczącego Kuomintangu za próbę nawiązania z Japonią rokowań pokojowych.

# Od ambasady w Rzymie do ministerstwa propagandy

Niektóre dzienniki angielskie utrzymują, że b. ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth, który przed miesiącem przeszedł na emeryturę z powodu przekroczenia granicy wieku, obowiązującej w brytyjskiej służbie dyplomatycznej dla ambasadorów, deponował w Rzymie w sprawie informacji i propagandy. Ministerstwo to, które powołane zostało do życia jedynie w razie wybuchu wojny, posiadałoby szeroki zakres kompetencji. Dzienniki utrzymują, że lord Perth już przystąpił do pewnych prac organizacyjnych, aby w razie wybuchu wojny mógł natychmiast ukonstytuować takie ministerstwo. Dzienniki twierdzą, że na wiceministra i zastępcę lorda Perth wyznaczony jest jeden z dyrektorów wydawnictwa dziennika „Times” sir Cabel Stuart, który był w ubiegłej wojnie jednym z głównych pomocników ówczesnego szefa propagandy i informacji lorda Northcliffa. Lord Perth znany dawniej jako sir Erick Drummond, był jak wiadomo, przez szereg lat sekretarzem generalnym Ligi Narodów.

Wszystkim o 4 kontrtorpedowce typu „Megador” i „Volta” o wyporności około 3000 ton, o szybkości ponad 40 węzłów, uzbrojone w 8 dział kalibru 138 i 10 miotaczy min oraz o 6 lekkich torpedowców o wyporności około 1000 ton.

# Gen. Gamelin w Londynie

LONDYN, (PAT.) generał Gamelin w towarzyszywie generała Le long oraz pułkownika Petibou złożył wizytę admirałowi lordowi Chatfield, ministrowi koordynacji obrony narodowej. Następnie

udał się on do ministerstwa wojny, gdzie odbył rozmowę z min. Horre Belisha, poczym o godz. 11.30 przyjęty został w obecności gen. Gorta przez księcia Kentu.

# Wzmocnienie marynarki francuskiej

PARYŻ, (PAT.) Ministerstwo marynarki ogłasza, że minister Campinchi poczynił w rozmaitych stoczniach francuskich zamówienia na 14 lekkich okrętów, które mają wzmocnić francuską marynarkę wojenną. Chodzi tu przede

wszystkim o 4 kontrtorpedowce typu „Megador” i „Volta” o wyporności około 3000 ton, o szybkości ponad 40 węzłów, uzbrojone w 8 dział kalibru 138 i 10 miotaczy min oraz o 6 lekkich torpedowców o wyporności około 1000 ton.



Mamusia sądziła, że sukienka Anusi jest biała...

..dopóki nie porównała jej z wypraną w Radionie sukienką Basil

Czy inni też spostrzegli różnicę? Jak by to było przykre! A przecież nie oszczędziła trudu i starania. Ale wynik prania zależy od środka, jakiego użyto się. I Pani bielizna może być idealnie czysta, śnieżnobiała, jeżeli użyje Pani Radionu do prania. Radion usuwa brud bez śladu, dzięki działaniu milionów drobnych pęcherzyków tlenu, które na wkrótce przenikają tkaninę.

RADION pierze wszystko! sam pierze! Działanie: prof. dr. inż. S. Schichta

# Kongres bałtycki

W piątek w godzinach popołudniowych został uroczystie otwarty Kongres Bałtycki. Kongres ten odbywa się w ramach zakreślonej ścieżki współpracy między trzema państwami bałtyckimi w dziedzinie

nie społeczno - kulturalnej. Kongres potrwa do 11 czerwca. Jednocześnie rozpoczęcie się tydzień bałtycki. Podczas tygodnia zjedzie się do Kowna około 200 przedstawicieli Łotwy i Estonii.

# Wystawy w Ameryce

Prócz wielkiej międzynarodowej wystawy w Nowym Jorku, Ameryka organizuje nie mniej ciekawą piękną wystawę w San Francisco.

Jak i na wystawie nowojorskiej, prócz ciekawych eksponatów i pięknej architektury, przewidziane są rozmaite atrakcje dla zabawienia zwiedzających.

A więc: „lalka wykazująca dzieje ludzkości”. Młode pary małżeńskie spodziewające się potomka, mogą podszedłszy do automatu i nacisnąwszy odpowiednie guziki, wskazujące kolor ich oczu, włosów, cerę, wzrost i t. d. — otrzymać lalkę, która posiadać będzie wygląd ich przyszłego dziecka.

Olbryzi „zab mądrości”, z wmontowaną płytą gramofonową, będzie

wygaszał odczyty o pielęgnacji zębów, ich leczeniu i konserwowaniu.

Tysiące pasemek włosów z głów gwiazd i gwiazdorów filmowych, sprzedawane będą za cenę jednego dolara.

I tak dalej, i tak dalej, moc ciekawych lub zabawnych atrakcji.

Każdy z nas chętnie swiadłby te wystawy. Niestety, Ameryka jest tak daleko. Jeszcze na wystawę paryską można było się wybrać z wyteczką, lecz do Ameryki... to zbyt drogo kosztuje.

Chyba, że... wygramy.

Próbujmy więc szczęścia. Ciągnięcie do pierwszej klasy czterdziestej piątej Loterii Klasowej rozpoczyna się 20 b. b.

# „Kredyt chrześcijański”-afery Oszustwa i defraudacje „doktora sztuki”

Policja aresztowała Ludwika Klejnego z Warszawy „doktora sztuki” i Zenona Ostapowicza (Pierackiego 26, Mińsk Mazowiecki), którzy zawiązali biuro handlowe pod firmą „Kredyt chrześcijański”. Klejn jako dyrektor firmy dał szereg ogłoszeń do prasy, na które zgłosili się woźni, biuraliści i urzędniczk. Od szeregu osób pobrali kaucje od 100 do 500 zł. Przyjął 3 osoby: sekretarkę, urzędniczkę i woźnego. Personal często zmieniał, a to celem pobrania nowych kaucji.

Obaj wspólnicy weszli w porozumienie z szeregiem firm etnicznych, obciążając duże obroty firmie. Rozrachunki miały być przeprowadzone między biurem a firmami, co miało się odbywać przy pomocy czeków firmy „Kredyt Chrześcijański” nie przy puszczeniu, że klientami są rodziny i zaufane osoby Klejnego i Ostapowicza. Za towary obaj wspólnicy płacili sklepom czekami bez pokrycia. Decyzją sądu Klejn i Ostapowicz zostali osadzeni w areszcie.

# Pogrzeb bohatera walki z ogniem

W piątek o godz. 11 min. 15 odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę Jana S. Kofika, strażaka 2 oddziału straży ogólnowej m. st. Warszawy, który zginął na posterunku w czasie gaszenia pożaru na Dworcu Głównym.

Wojewoda Jaroszewicz w imieniu p. prezesa Rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego dokonał dekoracji trumny Jana So-

kolika srebrnym Krzyżem Zasługi. W pogrzebie wzięli udział komendant, oficerowie i podoficerowie straży z orkiestrą oraz liczne tłumy warszawian. Na trumnicy złożono wieniec od pana premiera, prezydenta miasta, komendanta i wszystkich oddziałów straży. Pogrzeb odbył się na koszt miasta.

# Falszowani „socjaliści” duńscy

Dziennik duński „Socjaldemokraten” donosi o aresztowaniu trzech duńskich narodowych „socjalistów”, którzy dopuścili się fałszerstwa legitymacji Duńskiej Partii Socjalistycznej, aby w ten

sposób uzyskać możliwość uczestniczenia w posiedzeniach Partii. Aresztowani stanęli przed sądem i zostali skazani na kary po 4 miesiące więzienia.

# Znów „Merkuriusz Ordynaryjny” napiętnowany za oszczerstwo

Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok skazujący red. Juliana Babińskiego na 9 miesięcy aresztu i 900 zł. grzywny oraz red. Władysława Zambrzyckiego na 6 miesięcy aresztu i 600 zł. grzywny za zniesławienie prof. Kazimierza Bartla i min. Juliusza Poniatowskiego w czasopiśmie „Merkuriusz Polski Ordynaryjny” z dnia 29 maja 1938 r. „Merkuriusz” zamieścił artykuł p. t. „Pp. Bartel i Poniatowski o wojsku polskim”, podpisany inicjałami „J. B.” (oskarżony Julian Babiński), który do artykułu, przytaczając w dosłownym brzmieniu rzekomo wydaną przez stronnictwo „Wyzwolenie” na jesieni 1922 r. odezwę przedwyborczą na Małopolskę Wschodnią, głosił, że odezwa ta ukazała się w czasopiśmie, gdy oskarżyciele przywalił pp. Bartel i Poniatowski kandydowali do Sejmu z listy „Wyzwolenia”. Poglądy i zasady, wyrażone w

artykule powyżej wrogiej państwowości polskiej odezwie przedwyborczej, autor artykułu przypisuje prof. Kazimierzowi Bartlowi i min. Juliuszowi Poniatowskiemu, jako poglądy w owym czasie rzekomo przez nich wyznawane i ogłaszane.

Cały artykuł, pomawiający prof. Bartla i min. Poniatowskiego o postępowanie i właściwości, które mogłyby poniżyć ich w opinii publicznej, oparty jest — jak ustalili niezbiście przewód sądowy — na materiałach całkowicie nieprawdziwych, albowiem samo stronnictwo „Wyzwolenie” nigdy takiej odezwy nie wydawało.

Tłomaczenie się oskarżonych, iż nie wiedzieli o tym, że omawiana w ich artykule odezwa przedwyborcza przez stronnictwo „Wyzwolenie” wydana nie została, a jest jedynie fałszyfikatem, na wiarę w żadnym razie zasługiwać nie może.

# W sidłach neutralności

Małe państwa europejskie mogły liczyć na bezpieczeństwo w systemie ogólnym, jaki przedstawił pakt Ligi Narodów i państwa te istotnie, z wyjątkiem kilku, całkiem uzależnionych od Niemiec i Włoch, były do ostatka wierne paktowi Ligi.

Z chwilą, gdy system powszechnego bezpieczeństwa się załamał, sytuacja małych państw stała się bardzo trudna i jako jedyne wyjście z tej sytuacji uznano — neutralność wobec rozgrywek politycznych między mocarstwami.

Ale wkrótce okazało się, że pojęcie neutralności nie jest jednoznaczne. Czy neutralność oznacza trzymanie się na uboczu od wszelkich możliwych związków z innymi państwami, czy też utrzymywanie jednakowych związków z wszystkimi państwami?

Pierwszą z tych form neutralności zastosowały Szwecja i Norwegia, oraz Finlandia, odmawiając zawarcia paktu nieagresji z Niemcami. Wychodzą one — i słusznie — z założenia, że pakt tego rodzaju jest już jednostronnym wiązaniem się z jedną ze stron, uczestniczących w walce o wpływy czy równowagę w Europie i tym samym wychodzi po za zasadę neutralności.

Przedstawicielką drugiej formy jest Belgia, która ma gwarancję zarówno ze strony Anglii i Francji, jak też Niemiec.

Ale w ostatnich dniach Niemcy zawarły trzy paki nieagresji z Danią, Estonią i Lotwą, które to paki właśnie są jednostronnym zobowiązaniem się tych małych państw wobec Niemiec, a więc przekreśleniem neutralności.

Dania, podpisując ten pakt, kierowała się niewątpliwie myślą, że w ten sposób zabezpiecza się przed irredentą niemiecką w Szlezewiku. Ale to jest oczywiście złudzenie. Hitler nie zamierzał i nie zamierza prowadzić wojny z małymi państwami o swe roszczenia terytorialne. Zastawia on to w znany sposób „pokoju” (Austria, Czechosłowacja, Kłajpeda). Z Danią Niemcy również wojny prowadzić nie będą, o ile kraj ten ze względów strategicznych czy gospodarczych nie będzie im „potrzebny” w wojnie powszechnej.

Co się tyczy Estonii i Lotwy, to one podpisały pakt z Niemcami prawdopodobnie — z obawy odmówienia, trudno bowiem przypuścić, by po przykłądnie z paktem polsko - niemieckim przywiązywały jakiegokolwiek znaczenie do umowy z Niemcami. Ale zapomniały te państwa, że w ten sposób porzuciły ścisłą neutralność, przestrzegana przez trzy państwa północne. I znalazły się odrazu w trudnym położeniu.

Bo oto Molotow w swym przemówieniu w „parlamencie” sowieckim oświadczył, że państwa bałtyckie winne otrzymać gwarancje nienaruszalności. Na to półurzędowy organ lotewski „Brīva Zeme” wystąpił z protestem, twierdząc, że Lotwa nie chce brać udziału w polityce mocarstw i że będzie broniła swej neutralności bez względu na to, kto ją pogwałci. „Nie domagamy się gwarancji od żadnego z państw, ponieważ poświęcamy swą neutralność w razie przyjęcia takiej gwarancji. Słowa Molotowa wykazują, że Sowiety sądzą, iż Niemcy mogłyby pogwałcić neutralność Lotwy. Jeżeli podpisujemy pakt, w którym Niemcy obiecują nam, że nie napadną na nas, a w tej

samej chwili przypuszczamy, że one mogłyby to zrobić, to sami jesteśmy ze sobą w niezgodzie” — pisze organ lotewski.

Mamy tu jaskrawy dowód, że Lotwa znalazła się w sidłach neutralności. Obawia się ona gwarancji ze strony mocarstw zachodnich — z obawy przed Niemcami, a nie z tytułu przestrzegania neutralności (Belgia!) A przecież taka gwarancja byłaby dla Lotwy prawdziwą obroną przed Niemcami, a nie świstek papieru z podpisem Ribbentropa.

Jesteśmy świadkami dość osobliwego zjawiska, że małe państwa — naprzekór własnym interesom! — odrzucają gwarancje ze strony mocarstw zachodnich, w obawie, by Hitler „nie pogniwał się” na nie za to i nie „ukarał”. Przecież i Szwajcaria protestowała przeciw gwarancji, udzielonej przez Anglię i Francję, a także Holandia przyjęła gwarancję, jakby się jej wcale nie tyczyła.

To są oczywiście dyplomatyczne posunięcia małych państw, które w gruncie rzeczy są zadowolone z tych gwarancji i wdzięczne za nie mocarstwom zachodnim.

Ale takie są już teraz czasy, że trzeba protestować przeciw temu, czego się gorąco pragnie!

(jmb.)

# „Anarchia” i „rozprężenie”!

## Głos OZONowca

W OZON-owej „Gazecie Polskiej” p. Witold Iphorski-Lenkiewicz od czasu do czasu popelnia totalizujące „zasadnicze” artykuły. Mówimy wyraźnie: „totalizujące” (a nie totalne), nie mniej przeto — pełne ducha „totalnego”. Te uroczyście, namaszczone manifesty ukazują się, mniej więcej, w tygodniowych odstępach.

Szemat jest zawsze ten sam: sytuacja trudna; państwo trzeba trzymać mocno; a państwo — TO MY, OZON-owcy. Jeśli — broń Boże — wtrąci swoje trzy grosze ktoś inny (np. jakaś inna partia!) — koniec, ANARCHIA! Anarchia przez duże „A”.

Recepta, jak widać, ubokuchna. Recepta prymitywna. Pamiętajmy (w jakiejś noweli) na dalekich kresach jakiś lekarz leczył okolicę zawsze jednym lekiem — bo innego nie było pod ręką: lnianym siemieniem. Tak i nasz OZON-owy publicysta karmi swych czytelników wciąż tym swoistym „lnianym siemieniem”. Czy to wyjdzie im aby na zdrowie?...

W sobotę również czytamy przydługi namaszczonej artykuł „WALKA O SIŁĘ”. Państwo musi mieć SIŁĘ! woła autor. Bardzo słusznie! Właśnie o to chodzi! Bravo!

Ale gdzie szukać tej siły? W SAMEJ POLSCE przede wszystkim! — słyszymy odpowiedź. Bardzo dobrze! Ale ścisiej: GDZIE? Może w LUDZIE polskim — w jego wolnym współdziałaniu?

Nie, autor nad tym nie zastanawia się. Widać, wystarczy mu kierowniczka, uprzywilejowana rola OZON-u. A potem powiada — niby trochę zagadkowo:

„Jeśli więc zostanie podjęta walka z tymi pierwiastkami, które o sile P' w' id stanowią, jeśli naprzeciwko czynnikom Ładu i Siły powstają mowa upióry Anarchii i Rozprężenia — nie może być żadnych wątpliwości, jakiego rodzaju

reakcja winna spotkać te próby i na jakiego rodzaju decyzję winna się zdobyć polska myśl polityczna.

Prosimy o uważne przeczytanie tych słów. Co to znaczy: „POWSTANĄ ZNOWU UPIÓRY ANARCHII”? Co to znaczy: „REAKCJA” i „DECYZJE”?

Różnie to można tłumaczyć. I — w miarę potrzeby — autor istotnie może nadać tym „upiorom” DOWOLNĄ TREŚĆ. Może nawet — jak to bywa w prasie OZON-owej — sarkastycznie zapytać: a o co właściwie panom chodzi? przeciw panów nikt nie wymieniał? czy łaskawi panowie z własnej inicjatywy zgłaszacie się jako przedstawiciele Anarchii?

I t. d. Ale są to gierki zna-

ne. Artykuł p. W. Iphorskiego jest zredagowany tak METNIE (świadomie oczywiście) że co znaczy ta „Anarchia” dokładnie nie wiadomo. Ale z ducha publicystyki p. Iphorskiego-Lenkiewicza WOLNO się domyślać, że „Anarchia” jest KAZDE NARUSZENIE MONOPOLU I PRZYWILEJÓW OZON-u.

I dla tego na KONCEPCJĘ siły OZON-owego autora zgodzić się nie możemy. SIŁA — tak, naturalnie! SAMODZIELNA siła Polski — tak, oczywiście!

Ale INACZEJ rozumiemy ISTOTĘ siły Polski, niż piewca OZON-owych przywilejów! K. CZ.

# Kompromitacja „Małego Dziennika”

## Plotkarze i kalumniatorzy odwoła, a swe oszczerstwa

Zamieściliśmy w naszym piśmie sprawozdanie z procesu redaktorów „Merkurjusza Polskiego”, oskarżonych przez p. sen. prof. Bartę i m. Poniatowskiego o zniesławienie.

Redaktorzy Merkurjusza p. J. Babiński i Wł. Zambrzycki zostali skazani na 9 i 6 miesięcy więzienia. „Mały Dziennik” podał także sprawozdanie z tego procesu. Natomiast nie napisał ani słowa o własnej sprawie, w której także był oskarżony o oszczerstwo.

„Mały Dziennik” zamieścił swego czasu „rewelacje” na temat masonerii. Między innymi zarzucił profesorowi Politechniki Warszawskiej, Mieczysławowi Wolfkemu, że będąc masonem, piastował wysoką godność „Wielkiego Mistrza Świata”. Następnie, że uprzedzając rewizję w swym mieszkaniu przy ul. 6-go Sierpnia, prof. Wolfke archiwa masonskie przeniósł do Politechniki, t. j. na teren eksterytoriałny. Archiwa te i kompromitujące dokumenty miały być następnie wyniesione przez profesora, jego żonę i woźnego na dworzec, skąd wyekspediowano niezbe-

pieczny bagaż za granicę. W związku z tymi rewelacjami prof. Wolfke wytoczył „Małemu Dziennikowi” proces. Na ławie oskarżonych zasiadł wczoraj występujący z ramienia tego pisma ksiądz Wójcik. Na rozprawie zjawili się również oskarżyciel prof. Wolfke wraz z pełnomocnikami adwokatami Stanisławem Święcickim i Eugeniuszem Popowem.

Sąd zarządził prowadzenie procesu przy drzwiach zamkniętych. Po zeznaniach świadków t. zw. do wodochów, którzy do sprawy nie nie wnieśli i nie przeprowadzili do wodu prawdy, rewelacje „Małego Dziennika” okazały się urojeniem.

Sąd zarządził dalsze prowadzenie sprawy przy drzwiach otwartych. Obrońca pozwanego pisma, adw. Mieczysław Przyjemski, wystąpił z propozycją polubownego załatwienia sprawy. Oskarżyciel, prof. Wolfke, przyjął tę propozycję. Proces umorzono.

Wynik procesu rzuca wyraźne światło na wartość całej antymasońskiej kampanii prasy reakcyjnej.

**Obfity plon wygranych!**

**75.000 zł.**

na Nr. 968

**50.000 zł 50.000 zł 50.000 zł**

na Nr. 90489 na Nr. 93032 na Nr. 151314

**25.000 20.000 25.000 15.000 15.000**

na Nr. 78482 na Nr. 108569 na Nr. 105803 na Nr. 64935 na Nr. 81563

**20.000 20.000 20.000 15.000 15.000**

na Nr. 56055 na Nr. 130837 na Nr. 56599 na Nr. 151320 na Nr. 153757

10.000 zł. na Nr. 72298 10.000 zł. na Nr. 104718  
 10.000 zł. „ 76117 10.000 zł. „ 108875  
 10.000 zł. „ 76141 10.000 zł. „ 122498  
 10.000 zł. „ 76813 10.000 zł. „ 123905  
 10.000 zł. „ 84328 10.000 zł. „ 133723  
 10.000 zł. na Nr. 153253

oraz dziesiątki tysięcy wygranych poniżej 10.000 zł. padło w ostatniej Loterii w niezmiennie szczęśliwej kolekturze

**„NADZIEJA”**

Warszawa, Marszałkowska 117, Młodowa 7 — Lwów, Legionów 11

NADZIEJA nigdy nie zawodzi!

NADZIEJA zawsze szczęśliwa!

# KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW KOLEJARZY

W WARSZAWIE, ul. Czerwonego Krzyża Nr 20

Największa Spółdzielnia Kolejarska w Polsce

Obrót roczny — 2.700.000 zł. 45 sklepów Spółdzielni mieści się w 15 ośrodkach — wybitnie kolejarskich, a mianowicie: Warszawa (ul. Wileńska Nr. 23), Radom, Wilno, Lublin, Kielce, Brześć, Skarżysko, Luniniec, Wołkowysk, Chełm, Kowel, Siedlce, Lapy, Czeremcha, Łazy.

Spółdzielnia pracuje w bliskim kontakcie z ruchem robotniczym i kolejarskim. W miejscowościach, gdzie pracują sklepy K. S. S. K., Spółdzielnia reguluje ceny — z korzyścią dla kolejarzy.

Kolejarze — zapisujcie się do K. S. S. K.!

Każdy członek Związku Zawodowego Kolejarskiego winien należeć do Spółdzielni Kolejarskiej!

**NIE MASZ SZCZĘŚCIA** bez losu znaczącego oszczędności KOLEKTURY d. z.

**„ELER”** Warszawa, Nowy-Świat 60

(wejście z Ordynackiej)

## Tow. dr. B. Drobner na wolności

W piątek — jak donosiliśmy — został zwolnionym z więzienia krakowskiego na 1-miesięczny urlop chorobowy, tow. dr. Bolesław Drobner.

Zwolnienie zostało udzielone pod warunkiem, że tow. dr. Drobner w przeciągu 24 godzin opuści Kraków.

**Z 1000:1 NOCY**

**Przed**

**podróżny**

**Leszczkówo**

**Wszyscy grają**

w szczęśliwej kolekturze

**K A F T A L A**

Katowice, Chorzów, Bielsko

Dyrektoryjna 2 Wolności 26 Jagiellońska 1

ponieważ tam padają stale

**wielkie wygrane**

Losy do Leszej klasy są już do nabycia

Listowna samowolnia salawia się odwrotnie. Konto P.K.O. 304061

# Z akcji wczasów robotniczych

## Uzdrowisko w Wapienicy

Bielsk, w czerwcu. Akcja wczasów robotniczych organizowana w tym roku przez różne instytucje społeczne pod nadzorem władz państwowych, przybiera coraz szersze rozmiary i wkracza na nowe tory. Znalezione wiele dróg pośrednich między urzędami wypoczynku w kosztownych miejscowościach klima-

tycznych, gdzie zresztą nie każdy czuł się dobrze, a pozostawieniem pracownika samemu sobie i jego własnej przemysłowości. Zdrowy, ale zmęczony pracą człowiek nie musi koniecznie odychać górskim czy morskim powietrzem, nie musi pić wód specjalnych czy też używać kąpieli — musi tylko wypocząć, odżywić się i zapomnieć na pewien czas o swej pracy. Zorganizowanie takich punktów wypoczynkowych w pobliżu zlatarskich dużych miast przemysłowych pozwoli na wypełnienie tej luki, jaka dziś u nas istnieje w organizacji wypoczynku dla świata pracy.



WILLA, W KTOREJ PRZEBYWAJĄ KURACJUSZKI

Przykładem tak pojętej myśli może być „uzdrowisko” w Wapienicy urządzone przez Ubezpieczalnię Społeczną w Bielsku. Uzdrowisko, to po prostu obszerna willa, obecnie własność Ubezpieczalni. Znajduje tu pomieszczenie 40 kobiet — robotnic i żon robotników.

Wapienica nie jest miejscowością klimatyczną, rozreklamowaną w prospektach biur podróży — Wapienica to zwyczajna miejscowość, gdzie jest dużo powietrza i zieleni, odległa od Bielska o kilka zaledwie kilometrów, tania, jeśli chodzi o produkty spożywcze. Rekonwalescentki, zmęczone pracą w fabryce lub codzienną harówką w

we pożywienie podawane pięć razy dziennie znakomicie przyczynia się do podreperowania nadzarczynionych sił. Niczem nie skrupowane, nie przeciążone obozowym regulaminem ani koniecznością odbębnięcia kilku godzin wykładów dziennie, wypoczywają tak jak nigdy chyba do tej pory nie miały możności.

Od czwartego maja rozpoczął się pierwszy turnus wypoczynkowy, następne trwać będą przez całe lato, a niewątpliwie Ubezpieczalnia urządzi w czasie zimy przynajmniej kilka turnusów.

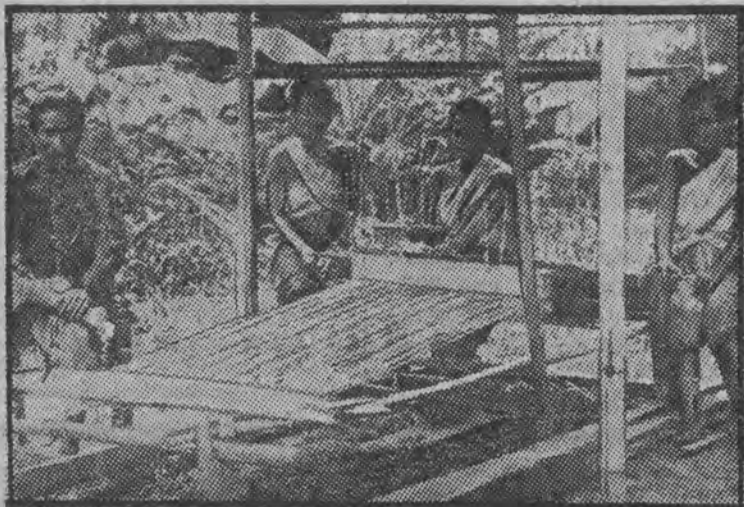
Rozumiejąc dobrze znaczenie takiego domu wypoczynkowego, władze Ubezpieczalni bielskiej noszą się z zamiarem rozbudowy posiadanej willi. Po dobudowaniu jednego jeszcze piętrowego budynku pomieści w Wapienicy ponad osiemdziesiąt osób. Przykład Ubezpieczalni bielskiej powinien zachęcić i inne instytucje społeczne do bardziej równomiernego rozlokowania swych pieniędzy przeznaczonych na akcje wypoczynkowe. Obok obozów i kolonii wypoczynkowych urządzanych nad morzem czy w górach, równie, a może i jeszcze więcej potrzeba nam takich zwykłych i prostych urządzeń jak to jest w Wapienicy.

L. M.



TARAS WILI

# Walka o „więcej“ i „lepiej“ Tragedie rewolucji maszynowej Dzieje wynalazków w przemyśle włókienniczym



„Jeśli Bogu spodobało się stworzyć ciemność w nocy — to trudno zrozumieć jakim prawem ludzie chcą ją rozświetlić“ — takie to subtelne „Inteligentne“ zdanie napisał pewien (ojjoj!) dziennikarz z Kolonii z dnia, w którym rada miejska tego miasta uchwaliła zainstalować gazowe oświetlenie ulic. A był to rok 1828. Sens tego pytania, rzucanego przez Clemnogród wiekowi światła nauki i cywilizacji brzmi: Czy człowiek ma prawo zamieniać świat, stworzony przez naturę na świat maszyn, świat stworzony przez człowieka?

Śmiejemy się nieraz dzisiaj z tego rodzaju zastrzeżeń. Jest to pewnego rodzaju odwet. Bo pamiętamy, że najprostszy tytułowy wielki wynalazców można streścić w dwóch zdaniach: „Narodził się — umarł wymiany“.

I nie tylko wymiany, ale nieraz i przeklinany przez jednych, gdy błogosławili go drudzy. Historia wielkich wynalazków to historia tragedii, jakie wynikały z życia tych, którzy je związali ze starym porządkiem.

Nie inaczej było i ze wszystki-

mi rząd począł je od niego kupować — ukończył za zarobione na nich pieniądze politechnikę.

Naznaczony jest piętnem wielkich zdolności technicznych. Mając osiem lat rozebrał zegarek i złożył go z powrotem. I oto trafia w okolice plantacji bawełny. Poznaje bolączki tej produkcji: Wysokie koszty. Zastój. Niewolnicy nie opłacają się. Już „dobrzy chrześcijanie“ darowują im wolność. Są przecie niepotrzebni. Powoli bowiem, bardzo powoli oczyszcza się bawełnę z ziarenek nasienia. Tak powoli i kosztownie, że nie opłaca się produkcja, że produkcja ta zamiera. I Whitney buduje maszynę do czyszczenia. Cylinder z ostrymi zębami. Maszynę, która czyści 400 kg. bawełny w tym czasie, w którym człowiek — niewolnik oczywiście — mógł oczyścić dwa i pół kg. Dla Ameryki zaczyna się nowa era. Ale ta nowa era jest renesansem niewolnictwa, bo przy taniej, masowej produkcji potrzeba wielu rąk do uprawy. Maszyna tworzy nowe państwo i wskrzesza starą pańszczyznę. Czy wiedział o tym Whit-

przewraca kołowrotek. A koło dalej krąży, a wrzeczono dalej przędzie. Choć leży... Mimo to, że cały świat uważa, że wrzeczono może pracować tylko w położeniu poziomym. I z tego porwy buntu rodzi się „Jenny-spinning“, maszyna nazwana imieniem ukochanej córeczki „Jenny-przędka“, która przędzie za trzydzieści przadek, ma jeden kołowrotek, osiem pionowych wrzecion. W rok później powstaje — nie pierwszy być może na świecie ale pierwszy w dziejach przemysłu włókienniczego bunt „maszynoburców“. Tkaćce bojkotują Hargreava: „Mówią że jesteś ich wrogiem, wrogiem ich żon przadek i wszystkich przadek — tłumaczy mu żona. — Mówią, że twoja diabelska maszyna zabiera im chleb“. Chcąc zaradzić bezrobociu tkaczy spowodował bezrobocie przadek. I wrzesie do izby jego wpadają tkacze. Błyskają się klery. „Jenny-spinning“ rozlatuje się w kawalki.

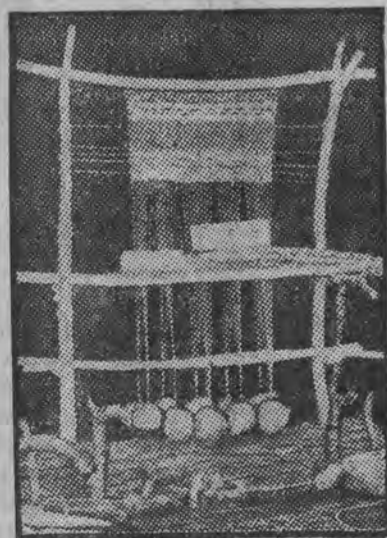
— Zbuduję ją na nowo — grozi powalony na ziemię wynalazca. — Wtedy zabijemy ciebie... — pada twarde słowo.

I dalej zaczyna się tragiczna kariera wynalazcy. Jeszcze dwa razy niszczy mu warsztat tkacze-maszynoburcy. A potem już inni, mądrzejsi, nie niszczą, tylko pytają, pytają i przyglądają się. I po całej Anglii rozchodzą się dziesiątkami „Jenny-przędki“. Po latach przynoszą majątki. A nikt nie wie kto pierwszy je wynalazł. I wrzesie odkrywa w przytulku dla starców dziennikarz James Hargreava. Słyszy od niego historię całego tragicznego życia. Ale zanim odkrycie wynalazcy obwieścił dziennikarz całej Anglii, wynalazca umarł. Umarł obłąkany nędzary James Hargreave w przytulku w Nottingham, człowiek, który przyniósł Anglikom i Anglii majątek. A jednocześnie umierał w nędzy przadki, którym chleb odebrała jego maszyna. Umierał zawód, a na jego miejsce rodził się zawód nowy.

### BRZYTWA I WALCE.

Świat jest głodny tkanin. Krosna, tkające owe tkaniny są głodne przędzy. Wszystkie „Jenny-spinning“ nie mogą nadażyć. A Ryszard Arkwright goli brody, farbując włosy i dębnie w tylnym pokoju za raturą przy jakichś maszynach. Rozmawia tylko z tkaczami. I tylko o sprawach fachowych. Taki sobie „tkacki fryzjer“.

Nie można nastarczyć przędzy. I przędza nie jest dość cienka, dość trwała. Trzeba w tkaninie używać linańej wstawki. I wśród kpin rzuca „tkacki fryzjer“ uwagę, że możnaby tkąć tkaninę czysto bawełnianą, że możnaby przepuszczać nici przez dwa walce, aby były cieńsze. Tak jak się walcuje sztabę żelazną, jak się z niej wyciąga cienki drut.



Warsztat tkacki z epoki kamiennej

Hałas. Rzuca brzytwę fryzjer fantasta, biegnie do tylnego pokoju. Tam właśnie jego żona przeprowadza prywatny „bunt maszynoburców“. Zniszczyła wszystkie wybudowane przez męża modele, których nie rozumie. Ale rozumie, że mąż zamiast golić za pieniądze, zamiast farbować włosy żonom tkaczy — dębnie przy modelach i gada z tkaczami... darmo.

Awantura. Żona każe fryzjerowi wyrzucić precz wszystkie aparaty. A fryzjer wyrzuca... żonę. I dalej montuje maszynę.

Temu udało się. Posłuchajmy, jak opowiada to królowi Anglii, który przybył do niego zwiedzić wielkie przedziałnie i tkalnie sądziego naczelnego Derbyshire lorda Ryszarda Arkwrighta, dawnego golibrody: „Miałem szczęście sir“. Szczęście — bo znalazł współników, szczęście — bo opatentował swój wynalazek — maszynę Waterspinning — bo przezwytyczył te wszystkie trudności pod których ciężarem zoczył Hargreave z drogi sławy i majątku w stronę przytulku dla starców. Prawda, że fanatyczni tkacze zburzyli i jemu przedsiębiorstwo, a żołnierze, mający go strzec, stali i patrzyli na to, śmiejąc się. Prawda, że wynalazek skradziono. Ale „Hargreave przegrał swe procesy — ja je wygrałem“ — powiada lord-golibroda, który do końca życia nie potrafił dać sobie rady z... gramatyką i ortografią.

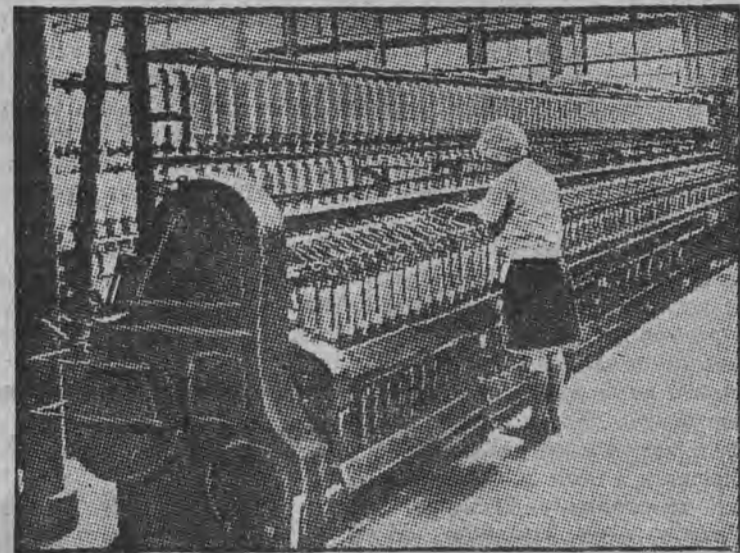
### PODWOJNY ZAMACH.

Znajdziemy jeszcze w dziejach bawełnianego włókienka historię Samuela Cromptona. On znalazł błąd w konstrukcji „Jenny-spinning“, połączył walec fryzjera Arkwrighta z przadką Hargreava. Nie snuje się cieniutka, jak pajęczyna. Cieniutkie muslińny nie będą już wędrować z dalekich Indji. Tu, na miejscu, można będzie fabrykować tkaniny o jakich nie śnił dotąd słynni angielscy tkacze. A wszystko to za sprawą maszyny znanej „Mule - spinning“, córki rodzonej „Jenny-spinning“.

„Ale „przekleństwo rodowe“ ciąży na mechanicznych przadkach. I Samuelowi Cromptonowi ukradli wynalazek. Przegrywa procesy. Zwraca się do parlamentu, gdzie ma się rozegrać ostatnia batalia, batalia zwycięska, skoro prowadzi ją premier — gdy pada strzał. Strzał szalonego zamachowca. Premier ginie, a wraz z nim ginie ostatnia nadzieja Cromptona. Zamachowiec zabił dwóch ludzi... Choć Arkwright żyje jeszcze dalej.

### KSIĄDZ GRZESZNIK.

W gospodzie „Pod Złotym Lwem“ siedzą „panowie“. Siedzi także miejscowy ksiądz. Ksiądz doktor Edmund Cartwright. Mądry ksiądz, słynny z kazań. „Panowie“ — to fabrykanci sukna.



Wielka maszyna przędzalnica, którą obsługuje jedna robotnica

Rozprawiają o swoich sprawach. O konkurencji Ameryki, do której, pomimo zakazu, przewieziono maszyny tkackie. Ksiądz Cartwright ma wątpliwości, czy życie gospodarce można nazwać chrześcijańskim, skoro toczą się w nim wojny na pieniądze, równe wojnom na armaty. Ksiądz Cartwright opowiada historię o „Klubie członkowskim“, będącym właścicielem szajką fabrykantów, walczących z okradzionym wynalazcą „czólenka skrzydlatego“, które poprawiło wydajność maszyn tkackich.

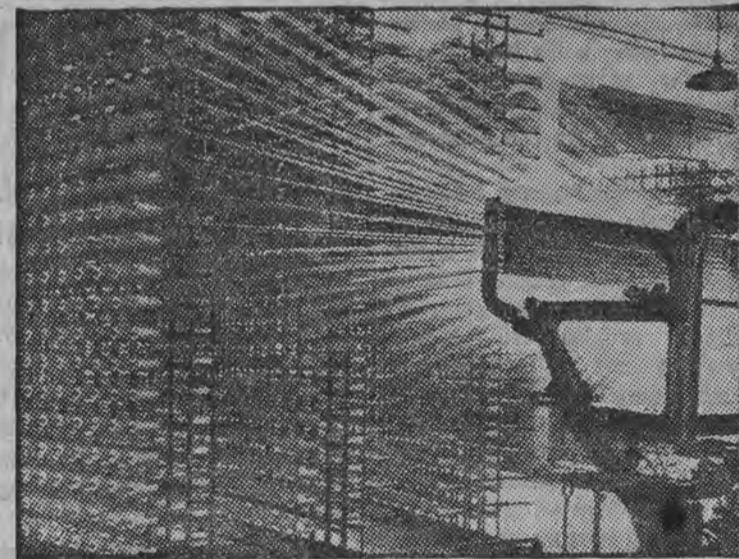
W dyskusji, kiedy znakomite fabrykanty zarzucają księdzu, że zabiera głos, nie znając się na maszynach, padają słowa: „Mam w domu maszyny, które zbudowałem tymi oto rękoma“. I słuchacze dowiadują się, że ksiądz wynalazł kłocki do budowania wedle systemu geometrycznego, maszynę do keksów, prasę do sukna, technikę produkcji powrozów i technikę pieczenia chleba. Ale ksiądz ma skrupuły. Zna historię Hargreava, zna historię innych wynalazków i historię nędzy przez wynalazki

Ale modlitwa nie skutkuje i ksiądz Cartwright staje się sławnym jako wynalazca krosien mechanicznych.

Cierpi tylko ksiądz Cartwright, patrząc na dzieło swych maszyn. Wie, dobrze wie, że w głowie jego rodzą się genialne a nędzę masom przynoszące projekty. Robotnikowi, który zwraca się do niego z uwielbieniem — wprost mówi, że właśnie on skazał tysiące innych robotników na nędzę. Mówi, że właśnie w tej chwili obmyślał maszynę, która odbierze być może jutro pracę temu właśnie robotnikowi obsługującemu pompę, pompując wodę mechanicznie.

I znowu się modli, by przezwytyczyć zew postępu, by mógł... nie dokonać wynalazku. Tym razem modlitwa widać pomaga. Ksiądz wynalazca umiera. Ale jeszcze w agonii przychodzi mu do głowy projekt poruszania maszyny parowej, zamiast parą — wybuchami prochu strzelniczego.

Nikt nie przejął się majaczeniami konającego. Silniki wybuch-



Olbrzymi warsztat tkacki do wyrobu aksamitu w fabryce amerykańskiej



mi wynalazkami, które wiążą się z kłębkiem białawej waty, cieniutką nitką, misterną tkaniną — w sumie z bawełną i wszelką inną resztą przędzy. Dzieje ich znajdujemy w książce „Pionierzy techniki“, która z wielu jeszcze innych dzieł wynalazców nam przedstawia.

### OD ZEGARKA DO ZĘBATEGO BĘBNA.

Ameryka. Eli Whitney, młody chłopiec, który podczas wojny sam złożył niewielki warsztat i pomyślał w nim karabiny.

\*) Fryderyk Lorens: „Pionierzy techniki“. Cykl „Przemiany“. Wyd. Książnica-Atlas. Tomaczył Alfred Jesianawski.

ney, budując swój walec zębaty, swój wynalazek, który mu zresztą ukradziono, wydarto, za który nigdy od nikogo grosza nie dostał?

### KOŁOWROTEK SIĘ PRZEWROCIL...

Tkacz James Hargreave chodzi po izbie. Żona przędzie — on czeka na przędę. Żona jest chora, dziecko, mała córeczka, także chore. Obie mogą lada dzień zgasnąć i wtedy prócz złośliwego ojca i męża Hargreave zostanie jeszcze tkacz Hargreave, któremu nikt nie da przędzy do tkania. Bo w całym okręgu lancashirskim wszędzie biedni tkacze czekają na przędę wysnutą przez żony przy kołowrotku. Buntuje się tkacz James. Zaciska pięści, macha rękami i...

## SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamania w kościach, ból głowy, podenerowanie, wzdęcia, odbijanie, ból w wątrobie, niestrawność w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczając krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że ziola lecznicze „Cholekinaza“ H. NIEMOJEWSKIEGO jako żółciowo - moczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizny własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno - chemicznym „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, WARSZAWA, NOWY - ŚWIAT 5, oraz w aptekach i składach aptecznych.

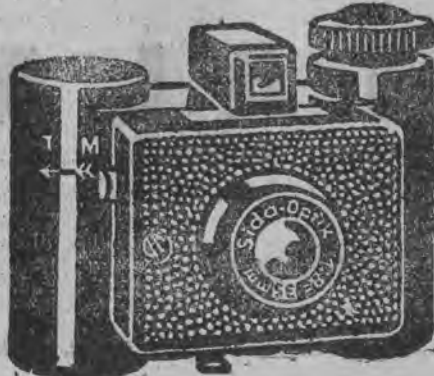
2 x dwiennicze 1 grosz  
MYDEŁKO DO ZĘBÓW  
**CHERRY'S**  
O NIEZRÓWNYM SMAKU

te wywołanej. I ksiądz nie ogłasza swoich wynalazków.

„Ale dowiaduje się teraz ksiądz, że Anglię uszczęśliwiłoby mechanicznie krosno. Ze już zwykłe krosna nie mogą przerobić dostarczonego materiału, że dzięki temu Anglię bije w produkcji konkurencja.“

A ksiądz ma właśnie w głowie plan mechanicznego krosna, krosna, któreby skazało na bezrobocie dziesiątki tysięcy tkaczy, wykonując za nich pracę. I ksiądz modli się, by przezwytyczyć pragnienie dokonania wynalazku, wynalazku, przynoszącego szczęście Anglii i nieszczęście Anglikom.

NAJMILSZYM TOWARZYSZEM W PODRÓŻY, NA WYCIECZKACH JEST



we — poruszane co prawda wybuchami benzyny, nie zaś prochu — wynalazł kto inny.. Tego wynalazku oszczędził los księdzu — geniuszowi ze skrupułami.

JAN DĄBROWSKI

Proszek od BÓLU GŁOWY  
DIA DOZACZYNI I M. CROSA  
**KOWALSKINA**  
Leczy się natarczy  
PRZY PRZEBIECIU GRYPIE I KATARZE

### APARAT FOTOGRAFICZNY

Każdy może tanim kosztem nabyć doskonały aparat fotograficzny „SIDA“. Aparat ten z wbudowanym wizjerem optycznym posiada bardzo łatwą obsługę. Fotografować może nawet dziecko. Wyniki fotografowania doskonałe.  
CENA REKLAMOWA 7.95, wraz z błoną filmową na 10 zdjęć. Sposób obchodzenia się aparatem załączamy. Futerał skórzany zł. 2.—. Wysyłamy na listowne zamówienie. Płacić się przy odbiorze. Adresujcie. Przesł. E. Jakubiński, Warszawa, Łosno 66, 84.

SUKNIE KOMPLETY. BLUZZKI SZLAFROKI M. EISENBERG Swie NALEWKI 31 TEL 11-40-21

# Nad polskim morzem

## Kurs działaczy ZZK

Pięknie tu, w obszernym, obficie oszklonym domu wypoczynkowym ZZK, w pobliżu stacji W. Wiesz - Hallerowo, nad polskim morzem. Nad PELNYM morzem, a nie nad zatoką Pucką.

Fale huczą niemal pod samą werandą. Plaża cudowna, jedna z najpiękniejszych na polskim wybrzeżu; podobno była węższa przed laty, ale morze trąszkę się cofnęło...

Pięknie tu, wczesnym rankiem, tuż po wschodzie słońca, gdy całe morze jest skąpane w promieniach. Ale jeszcze piękniej podczas zachodu, gdy purpurowy dysk słoneczny powoli pogrąża się w morzu i rozsyła na wszystkie strony jakąś dziwną, tajemniczą, czerwonoawą poświatę; a latarnia morska na Rosewolu zaczyna co chwila mrugać — mrugać swym światłem-sygnalem.

Dobrze tu — szeroko, swobodnie, urocz. Najbliższe domy stoją daleko (np. kapitanat portu). A przed domem rosną młode drzewka, starannie pielęgnowane przez zapobiegliwego gospodarza domu, tow. Odrobinę. Tym drzewkom trudno tu żyć, na tych piachach — trzeba je podlewać, trzeba chronić przed wiatrami od morza. Niedaleko za domem zaczyna się brzoziowa aleja, prowadząca ku stacji: biedne brzoziaki muszą rosnąć pod 45o kątem nachylenia. Wiatr dmie od morza.

Tu właśnie, w tym pięknym domu, odbywa się w czerwcu centralny kurs działaczy ZZK. Gości jeszcze mało (zawocześnie), więc kursanci mają zupełny spokój w pracy. Ener-

gicznym dyrektorem kursu jest znany działacz oświatowy ZZK, tow. Fröhlich. O stronę gospodarczą dba kierownik domu, tow. Odrobina. Ale jest także, w pierwszych dnach kursu, prezes ZZK, tow. Mastek. Wykłada na kursie (wraz z t. Gryłowski i Świerkoszem) specjalne przedmioty kolejarskie. Tow. prezes wstaje już o 5-jej rano i w nocy spaceruje po balkonie.

Dyscyplina tu wzorowa. Poranna

## PRZED URLOPEM



— Dokąd Pan wyjeżdża w tym roku na urlop?  
— Na wystawę do Nowego Jorku!  
— No, no, ... a skąd Pan ma na to tyle pieniędzy?  
— Nadzwyczajnie! Wygrałem dużą sumę na los za'upiony w KOLEKTURZE WOLANOWA!

pobudka rozlega się już o 6-jej rano. Niebawem wszyscy zbierają się w dołnej sali na pierwsze śniadanie. Stojąc, śpiewają jedną z pieśni robotniczych. A po tym jeden z kursistów odczytuje wiersz.

Wykłady zaczynają się o 7 lub 7 i pół w górnej sali konferencyjnej. Stuchacze pilnie notują. Nie brak powtórek (kolokwiów) i prac pisemnych. Teorii Socjalizmu i sprawom kultury poświęcono dużo czasu. Karność, organizacja, chęć do nauki i prawdę znakomita.

Dużo teraz — po całej Polsce — odbywa się podobnych kursów TUR-OWYCH i innych. Odgrywają dużą rolę, bo ruch robotniczy rozwija się coraz bardziej i potrzebuje coraz więcej działaczy.

Zyczymy kursistom ZZK pomyślniej dalszej pracy! Pracując w złych warunkach: z jednej strony mając w pobliżu Hitlera, z drugiej szklarnię Gdańsk. Chociaż tu, nad polskim morzem, spokojnie i cicho, kursisci czują dobrze, że pracują na bardzo ekspozycyjnym terenie.

Wieczorem kursisci chodzą na spacer do nowego portu rybackiego itd. Przyglądają się bacznie morzu polskiemu. Poznają nie tylko jego piękno, ale także jego ZNACZENIE dla Polski!

# Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. odbędzie się w niedzielę, 18 czerwca

Pamiętać należy,

że we wszystkich spółdzielniach są do nabycia

## ARTYKUŁY

# „SPOŁEM“

PRODUKOWANE PRZEZ WŁASNE ZAKŁADY WYTWORCZE „SPOŁEM“ ZWIĄZKU SPÓL-DZIELNI SPOŻYWCÓW R. P.

mydła wszelkiego rodzaju, proszki do prania i czyszczenia, kosmetyki, pasty do obuwia i zaprawy do podłóg, świece, tutki, bibułki itp., kostki bullonowe, przyprawy do zup, drożdże, ocet, musztarda, płynna surówka owocowa, marmolada, powidła, dżemy, cukierki, czekolada, herbatniki, pierniki, budynie, galaretki, herbata, kawa, kakao, oliwa nicejska, korzenie, konserwy i marynaty rybne wszelkiego rodzaju, ryby wędzone.

Znak „SPOŁEM“ to gwarancja wysokiej jakości towaru

## WAWER — ANIN, ADAMOW — ZALESIE

Szczęście we własnym domu

Jeszcze są do nabycia w granicach Wielkiej Warszawy tanie parcele willowe wśród lasów. Najracjonalniejsze zabezpieczenie i oprocentowanie kapitału przy najdogodniejszych warunkach kredytowych. 36 pociągów z Dworca Głównego Autobus. Tramwaje Nr. Nr. 1, 12, 19 do kolejki Grójeckiej i 23, 24 do Gocławka. Autobus do Wawra i Onina. Akty hipoteczne natychmiast. Na spłaty (kredyt 3 — 5 lat) i za gotówkę sprzedaje

ZARZĄD GŁÓWNY DOBR WILLANOWSKICH

Warszawa, Marszałkowska 94 m. 18, telefon 18-44-56, godz. 9 — 15 i 17.30 — 19

## Pracownicza Spółdzielnia Kredytowa

z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie

Nowy Świat 49 — tel.: 682-60 i 682-62

Rok założenia 1929 — ilość członków 14.250

- 1) Przyjmuje wkłady oszczędnościowe od swych członków oraz lokaty od organizacyj zawodowych i społecznych, dając najwyższe oprocentowanie, całkowitą pewność, zagwarantowaną: Kapitałem udziałowym 21.1.600.00.— Funduszem zasobowym „ 200.000.—
- 2) Udziały pożyczek wyłącznie członkom na dogodne spłaty.

Oszczędności pracownicze do spółdzielni pracowniczej, aby służyły na cele pracownicze!

## MAŁY FELIETON

### Głupi August

Panem et circenses! — chleba i igrzysk — tego domagał się lud rzymski od swoich cesarzy i każdy cesarz, który chciał mieć zapewniony spokój w swoim imperium, musiał dbać o to, by lud jego miał zarówno chleb, jak i pod dostatkiem igrzysk.

O chleb w owe zamierzone czasy nie było trudno. Gdy nie było we własnym kraju, przywożono go z obcego kraju. Wyraz autarkia nie znano i nikt nie liczył się z tym, czy bilans płatniczy Rzymu będzie dodatni, czy ujemny. Zabawy czyli igrzyska jeszcze mniejsze nastroczały trudności. Zawzięci istnieli na świecie dzikie, żądne krwi, bestie oraz ludzie, których los przeznaczył na żer dla dzikich bestyj...

Od epoki cesarzy upłynęło kilka tysięcy lat, a pomimo to hasło „chleba i igrzysk“ nie przestało być zawołaniem ludów. Zmieniło się o tyle tylko, że pod wyrazem „chleb“ rozumie się nie sam chleb, lecz również masło, kawę, jajka, mięso itp., o które w niektórych krajach jest coraz trudniej. Również igrzyska uległy wzmocnieniu. Owszem, rzucanie ludzi na żer dzikim bestiom jest nadal jedną z ulubionych zabaw władców, ale wy należało także inne, mniej krwawe, zabawy, na przykład cyrk.

Co to jest cyrk wiedzą nawet małe dzieci. Cyrkowe przedstawienie składa się z kilkunastu numerów, w których popisują się żonglerzy, gimnastycy, magicy, ekwilibryści, atleci, wolyżerzy i biaz-

Pomiędzy jednym a drugim numerem czyli popisem są pauzy, podczas których służba cyrkowa przygotowuje wszystkie niezbędne rekwizyty do następnego numeru. Artysty podczas tych przerw odpoczywają. Nie odpoczywają tylko jeden bliźniak, t. zn. głupi August. Pomaga on, a właściwie udaje, że pomaga służbie w ustawianiu dekoracji, w naciąganiu siatki bezpieczeństwa itd., ale w rzeczywistości nie pomaga on, lecz przeszkadza.

Wszystko robi się bez niego, a raczej wbrew niemu, który płacze się pod nogami ludzi pracy lub zawala drogę, ale głupi August uważa, że on jest pierwszą osobą, o której dyryguje, on udziela wskazówek, on jest mentorem, on poucza i prostuje.

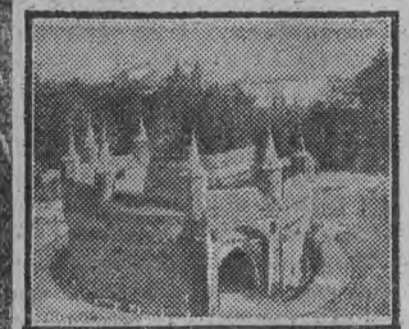
Słowem — głupi August. W cyрку głupiego Augusta nikt poważnie nie bierze. Ludzie śmieją się z tego popychadła, które jest od tego, by widzów pobudzić do śmiechu.

Ale co powiedzielibyście, gdyby taki August, zamiast w cyрку, zaczął popisować się w banku, w instytucji naukowej, w wielkim przedsiębiorstwie przemysłowym lub na arenie politycznej.

Powiedzielibyście, że to nie miejsce na popis głupiego Augusta i niech nie przeszkadza, bo arena polityczna to nie arena cyrkowa i że, jak wszystko zrobiło się dotychczas bez niego, tak i nadal obejdzie się bez jego wątpliwej pomocy.

ULTIMUS

Kraków był, jak wiadomo oddawna, głównym ośrodkiem sztuki w Polsce do XVIII wieku i dopiero za panowania ostatniego króla, Stanisława Augusta, którego niespożyte zasługi dla polskiej kultury otwarty przed nami nowe w tej dziedzinie horyzonty — Warszawa, jako stolica, staje się nagle centrum naszej plastycznej kultury i wiedzy o sztuce. W czasach poróżbionych odzyskuje Kraków swe dawne stanowisko. Tutaj skupiają się niezależni artyści, zaś młodzież artystyczna z innych zaborów garnie się pod opiekuńcze skrzydła krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Działalność — Matejki a następnie Wyspiańskiego, ugruntowuje znaczenie tej sławnej uczelni, podniesionej w następnych latach do godności Akademii. W tym czasie dzięki niestrudzonemu zabiegom prof Stanisławskiego — powstaje stow. artystyczne „Sztuka“, która urządza wiele wystaw w kraju i zagranicą, chlubiąc się takimi nazwiskami, jak Wyspiański, Wysocki, Falał, Pankiewicz, Sta-



Barbakan.

nisławski, Weiss, Dunikowski, Awentowicz i t. p. Słabą stroną Krak. „Sztuki“, była jej niezbyt szczęśliwa orientacja plastyczna, nastawiona na wątpliwą wartość estetykę pochodzącą ze źródeł niemieckiej kultury (t. zw. secesja).

Przy końcu wojny światowej następuje reakcja przeciw wszechwładnej „secesji“ i symbolizmowi „Młodej Polski“ a pierwsze hasło sprzeciwu rzuciła nowopowstała grupa formistów krakowskich. Zreszcie nie to (dr. Chwistek Czyżewski, H. Gotlib, Hrynkowski, b. cia Pronaszowie, Tomorowicz, St. Ig. Witkiewicz, A. Zamoyski i autor niniejszego szkicu) — głosi nawrót do wartości artystycznych i tradycji łacińskiego Zachodu, nawiązując do sztuki francuskiej, jako najbardziej żywotnej twórczości plastycznej od XVIII w. aż do naszych czasów. Nawiązując do dobrej tradycji plastycznej — formiści od jednego zamachu przetręli zakorzeniony u nas przesąd, że obraz lub rzeźba są jedynie przedstawieniem natury, tak, jak my ją „widzimy“.

Nauka formistów — nie poszła w

## Na marginesie „Dni Krakowa“

### Kultura plastyczna dawnego i współczesnego Krakowa

las. W pracowni prof. Pankiewicza w Krak. Akademii powstaje grupa młodych malarzy, którzy w

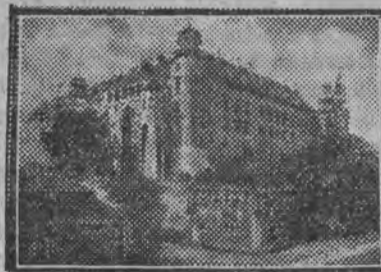
malarsze wykonują wiele prac dekoracyjnych na Zamku Wawelskim. W końcu dzięki usilnym zabiegom



Hejnał z wieży Mariackiej.

śląd za formistami głoszą autonomię sztuki nowoczesnej. Kraków ożywia się na nowo. Rodzą się jak grzyby po deszczu różne czasopi-

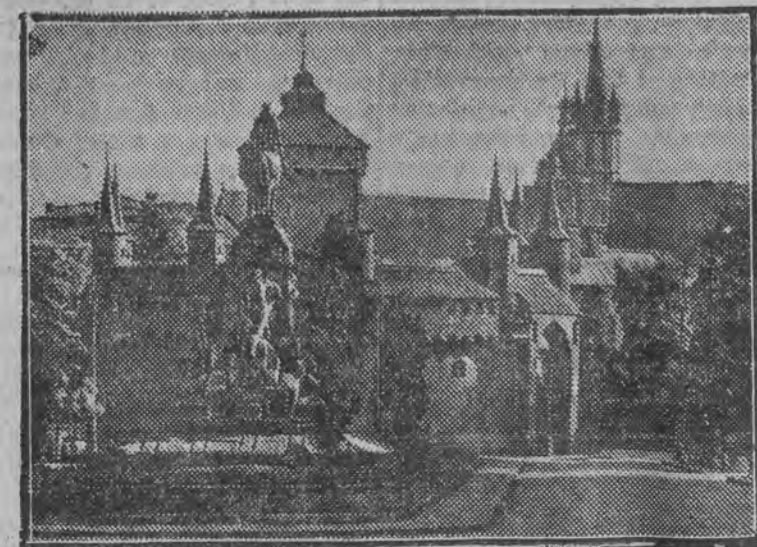
Związku, powstaje na placu ofiarowanej przez gminę m. Krakowa własny dom z gustownie urządzonej kawiarnią na parterze a z



Zamek wawelski.

sma artystyczne. Istniejący dotychczas Związek Zawodowy Artystów Plastyków w Krakowie, świeżych nabiera rumieńców. Młodzi

dwoma salami wystawowymi i I-ym piętrze. Obecnie, w czasie „Dni Krakowa“ otwarto tam 2-gi z kolei Salon wspomnianego Związ-



Ogólny widok Wawelu.

ku, który nasi wycieczkowicze koniecznie powinni zwiedzić, aby nawiązać kontakt z współczesnym malarstwem polskim zajmującym dzisiaj jedno z czołowych miejsc w plastycznej kulturze świata. Należy dodać, że prawie wszyscy wystawcy na tym Salonie brali udział w międzynarodowej wystawie w Paryżu w ub. roku, która przyniosła nam sukces o światowym znaczeniu.

Oprócz Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej 3, należy również zwiedzić Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych przy pl. Szczepiańskim — a przede wszystkim galerię obrazów w Muzeum ks. Czartoryskich, gdzie znaleźć można największe arcydzieła malarstwa jakie wogóle posiadamy. A więc wspaniały portret młodzieńca (domniemy portret własny) Rafaela i niemniej fascynujący krajobraz z miłosiernym Samarytaninem, Rembrandta, najlepsze płótno tego arcy mistrza, jakie u nas się znajduje, tudzież portret kobiecy (prawdopodobnie Cecylii Gallerani) przypisywany Leo-



Sukiennice i wieża ratuszowa.

nardowi da Vinci. Oprócz tych świetnych malowideł mamy tam wiele oryginalnych dzieł szkoły włoskiej (T. Gaddi, Gozzoli, Palma Vecchio, G. D. Tiepolo i in.), dalej szkoły hiszpańskiej (Murillo, Goya), niderlandzkiej (Dirk Bouts, J. van Cleve i in.) flamandzkiej (A. van Dyck, D. Teniers ml.) i holenderskiej (Dou, Potter Netscher i in.). Jest to jedna z najbogatszych galerii w Polsce.

Galeria Muzeum Narodowego w Sukiennicach, gdzie widz podziwiać będzie bogaty zbiór obrazów Piotra Michałowskiego, stawianego dzisiaj na piedestale sztuki polskiej XIX wieku — oraz niezmiernie ciekawa kolekcja obrazów na Wawelu z fundacji im. Leona hr. Pinińskiego, dalej Kościół Mariacki z tryptykiem oltarowym Wita Stwosza i polichromia Matejki, — pociągają niewątpliwie wszystkich miłośników sztuki a przeżyte wrażenia pozostaną zapewne na długo w pamięci, jako oczywisty wpływ wysoce kulturalnej atmosfery tego prastarego grodu.

K. WINKLER

# Spółdzielczość wzmaga siły gospodarcze

## Idee przewodnie

Dzisiejszy Dzień Spółdzielczości obchodzimy pod hasłem: „SPÓŁDZIELCZOŚĆ WZMAGA SIŁY GOSPODARCZE NAJSZER-SZYCH WARSTW NARODU I OBRONNOŚĆ PAŃSTWA“.

Do takiego twierdzenia upoważniają nas rezultaty dotychczasowej działalności ruchu spółdzielczego w Polsce.

Oto 3 miliony ludzi, zorganizowanych pod hasłem współdziałania i wzajemnej pomocy, gromadzi w swych bankach i kasach setki milionów oszczędności i udziela kredytu dla wzmocnienia milionów gospodarstw i warsztatów, prowadzi tysiące zakładów przetwórczych, organizuje zbyt produktów rolnych, zaopatruje po uczciwej cenie w dobry towar ludność wiejską i miejską, osiągając obroty, wynoszące miliardy złotych, wznosi dziesiątki tysięcy domów mieszkalnych.

Spółdzielczość zorganizowała i wydzignęła całe galezie życia gospodarczego, wprowadzając ład i wydajność tam, gdzie była anarchia i nędza, podniosła życie do ludzkiego poziomu w wielu okolicach kraju.

Organizując aparat gospodarczy, pracujący dla dobra całego społeczeństwa, spółdzielczość stwarza zaplecze sił obronnych Narodu i Państwa.

Spółdzielczość wdraża obywatela do szanowania jego godności i niezależności, a taki obywatel potrafi obronić Niepodległość Kraju.

Spółdzielczość daje ufność w niezmożoną moc własną i wiarę w przyszłość, opartą na poczuciu potęgi solidarności.

A więc stałmy wszyscy w szeregach spółdzielczych, by pracować dla powszechnego dobra.

Każdy człowiek pracy winien być członkiem spółdzielni!

Przez spółdzielczość budujemy potęgę gospodarczą Rzeczypospolitej.

CENTRALNY KOMITET

DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI W POLSCE

Warszawa, 11 czerwca 1939 r.

### PRZYSZŁOŚĆ ZAPEWNI CI LOS z Kolektury

## „ZACHĘTA“

ŁÓDŹ, Piotrkowska 54

Oddziały: BYDGOSZCZ, Jagiellońska 2, GDYNIA, 10 Lutego 5

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie — Konto P.K.O. Nr 606.400

## Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa w roku 1938

Wyszło drukiem sprawozdanie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z działalności w roku 1938. Obszerna, bo 247 stron licząca i bogato ilustrowana publikacja, wydana przed Sprawozdawczym Walnym Zgromadzeniem W. S. M., odzwierciedlającą się tradycyjnie w ramach uroczystości związanych z Dniem Spółdzielczości — daje dokładne pojęcie o dorobku i zamierzeniach tej potężnej robotniczej placówki spółdzielczej.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, pionierski ośrodek walki o polepszenie sytuacji mieszkaniowej Świata Pracy w Polsce, związana jest jak najściślej z ruchem robotniczym.

W końcu roku 1938 W. S. M. liczyła 2050 członków, posiadała na rachunku udziałów 476 tys. złotych, na rachunku wkładów mieszkaniowych ponad 2 miliony złotych; bilans swój zamknęła sumą 22 milionów złotych, r-k strat i nadwyżek sumą prawie 1½ milio-

na złotych — a wartość bilansowa nieruchomości W. S. M. sięga 21 milionów złotych.

Uzupełnieniem tych danych niech będzie fakt, że od chwili swego powstania W. S. M. bez przerwy buduje, ciągle oddając członkom do użytku nowe, odpowiednio wyposażone i tanie mieszkania. W chwili obecnej W. S. M. posiada w dwóch osiedlach (na Żoliborzu i Rakowie) 28 budynków o ogólnej kubaturze 375.151 m<sup>3</sup> — z 1674 mieszkaniami (3134 izb) i 53 lokalami społecznymi (93 izb). W osiedlach mieszka prawie 5400 osób. Wśród mieszkańców W. S. M. rodziny robotnicze stanowią 50%.

W roku 1938 W. S. M. oddała do użytku członków 132 mieszkania robotnicze w IX kolonii na Żoliborzu. Wartość ogólna inwestycji poczynionych w tym roku wyniosła prawie 612 tys. złotych. Na rok 1939 przygotowane zostały plany i opracowany program budowy dalszych serii mieszkań w IX kolonii na Żoliborzu oraz nowego osiedla na Pelcowiznie, którego załącznikiem mają być 92 mieszkania przeznaczone przede wszystkim dla robotników Elektryczni — oraz mały budynek społeczny.

W. S. M. dostarcza robotnikom nie tylko mieszkania, ale równocześnie organizuje życie zbiorowe mieszkańców swych osiedli — i to zarówno w płaszczyźnie gospodarczej, jak i w płaszczyźnie społecznej — wychowawczej. Prowadzone przez samą Spółdzielnię: ośrodek ogrodniczy, kąpielisko, pralnia, kotłownia centralnego ogrzewania, warsztaty i t. d. — zaspokajają potrzeby gospodarcze, wiążące się bezpośrednio z zamieszkiwaniem w osiedlach. Równocześnie o approximationie tych dwóch miasteczek

Spółdzielczość realizuje swoje dążenia przez tworzenie komórek gospodarczych. Komórki te, aby miały usprawiedliwienie życiowe, muszą być w istocie swojej czymś z gruntu odmiennym od istniejących w dostatecznej ilości przedsiębiorstw kapitalistycznych. Różnica istot. a leży w tym, że przedsiębiorstwo spółdzielcze nie pracuje dla zysku, lecz dla zaspokajania potrzeb członków — z wyłączeniem niesprawiedliwości w najgłębszym znaczeniu tego słowa.

Ruch spółdzielczy, jak każdy ruch, musi dążyć do swego rozwoju. Naturalnym dążeniem spółdzielczości jest ograniczenie jaknajwiększej liczby ludzi i objęcie możliwie największą ilością dziedzin gospodarczych. To wszystko zaś nie jest niczym innym, jak tworzeniem nowego, na sprawiedliwych zasadach opartego, ustroju gospodarczego.

Jako ludzie, realizujący swe ideały w praktyce przez czynny udział w życiu codziennym, spółdzielcy nie stwarzają wizji nowego całkowicie wykończonego ustroju społeczno-gospodarczego. Nie mają też ambicji ogarnięcia swoim systemem wszystkich funkcji gospodarczych. Posiadają jednak pewność, że rozum, planowość, sprawiedliwość — i w stosunkach gospodarczych między ludźmi muszą kiedyś — panować całkowicie.

Realizowanie celów ruchu spółdzielczego na wielki dystans i przez współdziałanie — wymaga

wiary w zasadniczą dobroć człowieka. Tę też ideologią spółdzielczości wyrasta z optymizmu, opartej na istnieniu tego, co jedni nazywają duszą, drudzy — boskim pochodzeniem człowieka, jeszcze inni nakazem wewnętrznym czy imperatywem kategorycznym.

Poznanowanie godności i miłości człowieka do człowieka leży u podłoża wszystkich działań i zasad organizacyjnych spółdzielni.

Nie tylko doradza pomoc wzajemną, czy konieczność stałego podnoszenia materialnego warstw słabszych gospodarzy, lecz przede wszystkim nieodzowna potrzeba uchronienia ludzi od warunków, panujących dziś na świecie, a które niszczą postawę moralną człowieka i zmuszają do kompromisu z sumieniem — oto siła, która dominuje w ruchu poprzez setki i tysiące działaczy.

Ten główny tenor, nastawienie

pracy spółdzielczej wpływa na takie, a nie inne zasady spółdzielcze.

Spółdzielczość jest ruchem konstruktywnym. Nie walczy, ale buduje. Nowy świat, który spółdzielczość stwarza, realizuje się nie przez siłę, ale przez wychowanie, przekonywanie i zjednywanie nowych zwolenników.

Spółdzielczość nie występuje przeciw ludziom, należącym do warstw posiadających, ale zdaje sobie sprawę — i to jest rzeczą naturalną — że zwolennikiem szczerym ruchu spółdzielczego nie może być ten, którego własne interesy gospodarcze są sprzeczne z duchem, dążeniem i zasadami spółdzielczymi.

Jest to jedyna różnica między ludźmi, którą zauważa spółdzielczość. Odmienność przekonań nie może być brana pod uwagę w pracy spółdzielczej.

Spółdzielczość nie chce się zasklepić w swoich ogólnoludzkich ideałach i w swojej terenowej działalności. Ma ona odczucie potrzeb narodowych i wspólnoty interesów i dążeń z innymi ruchami.

Nie uznając solidaryzmu międzyklasowego, spółdzielczość pozostaje do obowiązku bronięcia posiadanych środków, przed zabiorczością innych, największych wartości narodowych, bez których nie ma pozaszanowania godności człowieka, jakimi są Niepodległość i Kultura Narodu. W niewoli nie może być też warunków do rozwoju ruchu spółdzielczego. I odwrotnie — ruch spółdzielczy, będący wyrazicielem dążeń społeczno-gospodarczych większości narodu — oczekuje od państwa pozaszanowania i bezinteresownej opieki.

J. DOMINKO

## Najbliższe zadania

W przygotowaniu do zadań zaopatrzenia na wypadek wojny muszą spółdzielnie zwrócić uwagę na artykuły pierwszej potrzeby i starać się o dobre zaopatrzenie sklepów w te artykuły. Poza skasowaniem w asortymencie artykułów luksusowych i ograniczeniem artykułów dalszej potrzeby, konieczny jest tu duży wysiłek i należąca gospodarka finansowa spółdzielni dla umożliwienia odpowiedniego zaopatrzenia sklepów. Przede wszystkim musi ustać już teraz, natychmiast, wszelka sprzedaż na kredyt, a niezależnie z tego tytułu powinny być stopniowo, lecz energicznie ściągane. Jeżeli spółdzielnia nie zdobędzie się w obliczu czekających ją zadań na całkowite uzdrowienie swej gospodarki finansowej przez szybkie skasowanie kredytów, czeka ją nie za szczytna rola drogowca ognia w systemie obrony państwa, ale prędzej haniebny upadek i ruina, gorzki zawód członków i sympatyków, a radość nie przyjdzie.

Poza przygotowaniem natury

organizacyjnej i finansowej spółdzielni rozwinąć powinny żywą działalność gospodarczą, zmierzającą do jak największego uniezależnienia się od odległych centrów i organizowania samopomocy gospodarczej członków. Wiejskie spółdzielnie spożywców powinny wzmoczyć wysiłek w kierunku skupu produktów rolnych od swych członków i okolicznej ludności, ażeby zarówno przygotować się do roli organów skupu w zakresie artykułów reglamentowanych lub zmonopolizowanych, jak i skupu artykułów, które mogłyby być następnie kupowane lub wymieniane na artykuły przemysłowe przez najbliższe miejskie i robotnicze spółdzielnie spożywców.



Te ostatnie powinny już teraz starać się nawiązać stosunki z okolicznymi wiejskimi spółdzielniemi, aby przygotować sobie i zorganizować źródła zakupu wielu potrzebnych artykułów żywnościowych.

Niezależnie od tego miejskie spółdzielnie spożywców przystąpić powinny do ułatwienia swym członkom pewnego rodzaju samozaopatrzenia przez uzyskanie od samorządów miejskich, zakładów fabrycznych itp. odpowiednich terenów na ogródki działkowe, które mogłyby ludność pracowniczą i robotniczą uprawiać i wykorzystywać. Akcja ta, która z natury rzeczy obliczona jest na dłuższą metę, poza uzyskaniem odpowiednich terenów i należytą propagandą wśród członków, powinna obejmować przygotowanie niezbędnych wkładów, dostawę nasion, nawozów sztucznych i t. p.

MARIAN RAPACKI (z referatu na zjazd pełnomocników „Społem“)

## Dźwignia gospodarki społecznej

Kiedyś Henryk Ford powiedział, że grzechem głównym i chorobą banków jest ich pogoń za zyskami. Wskutek tego banki, a mówimy tutaj o instytucjach prywatnych, nie przynoszą spodziewanych korzyści i zamiast służyć społeczeństwu usiłują nad nim panować. Niejednokrotnie nawet publiczne instytucje bankowe, a nawet społeczne zapadają na tę samą chorobę — wielkich zysków — częstym bywa np. zjawisko tworzenia kapitalistycznych instytucji pod płaszczykiem społecznym. Mowa tutaj o różnych bankach nabywających.

Na tym tle należy bliżej zapoznać się ze strukturą i działalnością Banku Społem, jako instytucji społecznej.

Nie znaczy to wcale, że Bank Społem gardzi zyskiem, a goni za stratami. Nie! Tylko jego głównym celem nie jest zysk, lecz pomoc w rozbudowie gospodarki społecznej, jaką jest spółdzielczość.

Nadwyżka w Banku Społem w końcu roku, po oprocentowaniu funduszu udziałowego, dzielona jest nie wedle zasad kapitalistycznych, a więc w zależności od wysokości funduszu udziałowego, ale między te instytucje, które przyczyniły się do powstania nadwyżki, to jest między kredytobiorców.

Pod względem prawnym Bank Społem jest spółdzielnią. Jego członkami mogą być tylko spółdzielnie oraz instytucje społeczne — osoby prawne.

W praktyce członkami Banku

Społem są: Związek Społem, Związek Spółdzielni wojskowych, 420 największych spółdzielni oraz szeregi związków zawodowych. Taka struktura członkostwa zabezpiecza społeczny charakter Banku. Dzięki temu nie udziela Bank kredytu osobom i przedsiębiorstwom prywatnym, choćby nawet taki „interes” zapewniał duże zyski.

Podstawą działalności Banku Społem jest fundusz udziałowy wpłacany przez członków i fundusz społeczny. Oba te fundusze na koniec 1938 r. wynosiły 800 tysięcy. Członkowie odpowiadają za Bank dziesięciokrotnie w stosunku do zadeklarowanych udziałów. Gwarancja ta wynosi obecnie ponad 8 milionów złotych, a więc jest niemal dwukrotnie wyższą od zgromadzonej przez Bank wkładów (5½ miliona zł.).

Fundusze własne, gwarancja dodatkowa oraz fakt, że jako instytucja spółdzielcza Bank nie prowadzi czynności spekulacyjnych, zapewniają bezpieczeństwo wkładowcom.

### POLITYKA KREDYTOWA.

Bank udziela kredytu Związkom „Społem” i spółdzielniom zasadniczo na zakup towarów. Dzięki tym kredytom spółdzielnie i związki Społem kupują towary za gotówkę, a więc taniej. Zwiększa się więc nadwyżka osiągana przez spółdzielnie. W końcu roku nadwyżka jest dzielona między członków spółdzielni. Można więc powiedzieć, że w wyniku działalności Banku Społem zwiększają się korzyści

członków w spółdzielniach. Korzystanie z kredytu w swoim Banku na zakup towarów umożliwia też związkowi Społem i spółdzielniom intensywniejszą rozbudowę produkcji spółdzielczej. Towar ze spółdzielni czej wytwórni, niezafałszowany i tańszy powoduje obniżkę cen podobnych artykułów prywatnej produkcji.

Jest to korzyść już nie tylko członków spółdzielni, ale korzyść ogólna, społeczna. To też warstwy pracujące naszego kraju i ich organizacje powinny współpracować z Bankiem „Społem”.

Aby udzielać kredytu, Bank Społem przyjmuje wkłady różnego rodzaju. Podczas, gdy członkiem Banku może być tylko organizacja społeczna, wkładcą może być każdy.

Wkładca, a więc osoba fizyczna czy organizacja lokująca oszczędności i zasoby w Banku Społem nie ponosi za Bank żadnej odpowiedzialności.

Bank Społem prowadzi zbiórki wkładów przez swoją centralę w Warszawie oraz przez Oddziały w Łodzi i Sosnowcu.

Prócz tego w 160 miejscowościach kraju są czynne placówki Banku zwane zastępstwami. Szyld z napisem: „Zastępstwo Banku Społem” wskazuje, że ta spółdzielnia przyjmuje i wypłaca wkłady w imieniu Banku.

Dzięki dużej liczbie zastępstw tempo zbiorów wkładów przez Bank jest coraz większe. W roku ubiegłym wzrost wkładów wynosił 1¼ miliona zł.



### Wybór pism St. Thugutta

Ukazała się z druku, nakładem Towarzystwa Kooperatystów, książka p. t. „Wybór Pism Stanisława Thugutta”. Książka obejmuje na 400 stronicach wstęp, autobiografię i wybór pism, nie objętych dotychczas edycją książkową, związanych z krajoznawstwem, polityką, spółdzielczością. Zainteresowanie subskrypcją książki było ogromne. Cena detaliczna wynosi 5 złotych.

**WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA KSIĘGARSKA**  
KSIĄŻKI - MATERIAŁY PISMNIENNE - DRUKI - PRENUMERATY  
Specjalna obsługa organizacyjną robotniczych i pracowniczych, zw. zaw., bibliotek, świetlic, instytucji społecznych, spółdzielni.  
Sklep — zamówienia telefoniczne — szybka obsługa prowincji  
Warszawa, ul. Krasieńskiego 10. Tel. 12-64-10

# najszerszych warstw narodu i obronność Państwa

## Klasa robotnicza - a spółdzielczość Kilka prawd

### o akcji mieszkaniowej

Dzień Spółdzielczości, to przegląd roczny dorobku spółdzielczości, a jednocześnie wysunięcie wskaźników na przyszłość.

Ubiegły rok dla ruchu spółdzielczego był dodatni. Uwidoczniła się prężność gospodarcza zarówno Centrali Związku „Społem”, jak również i spółdzielni związkowych. Ruch członkowski miał również swe nasilenie; większe masy pracujące, szczególnie włościańskie, przystępują do organizacji spółdzielczych. Liczbowo spółdzielnie spóżywców obejmują dziś już przeszło 400.000 członków; jest to więc potężna armia pracy. Podkreślenie istoty siły gospodarczej oraz przywiązanie do idei obronności kraju — dało ostatnio swój wyraz w wielkim, zbiorowym wysiłku całej spółdzielczości w Polsce, — przez wzięcie udziału w subskrypcji P. O. P. Piękną uroczystością było wręczenie Armii Polskiej przez spółdzielczość spóżywców „Społem” w dniu 4 czerwca r. b. 13 wozów sanitarnych.

Rok ostatni przynosi jeszcze jedno pocieszające zjawisko: oto wzrasta zainteresowanie mas robotniczych i socjalistycznych dla ruchu spółdzielczego. Większe ośrodki, jak Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, Śląsk wykazują, że spółdzielczość dociera coraz bliżej do mas. Zasluge ma tutaj w dużej mierze Sekcja Spółdzielcza TUR-a. Sekcja pracuje już od 2 lat; ostatni rok działalności daje widoczne wyniki.

Sekcja weszła w kontakt z miej-

**paniętaj!**  
już b.m. ciąg  
hienie klasy 1<sup>o</sup>

**kup natychmiast los**  
**TARGOWNIKA**  
WARSZAWA-WIERZBOWA 7

scowściami, gdzie pracują czynnie socjaliści w ruchu spółdzielczym. Urządzono szereg odczytów i większych konferencji na prowincji; wydano broszurki i ulotki propagandowe. Urządzono i współdziałano w kursach spółdzielczych: w Łodzi, Tomaszowie Maz., Końskich, Hajnowce. W Warszawie urządzono 4 kursy kilkudniowe. W marcu r. b. urządzono po raz pierwszy ogólny - krajowy kurs z udziałem 26 uczestników, rekrutujących się z kilkunastu ośrodków kraju, kształcą gromadkę oddanych i pełnych zapału działaczy robotniczo - spółdzielczych. Wszystkie te prace wykonano przy minimalnych środkach finansowych. Wierzymy, że praca Sekcji Spółdzielczej TUR. będzie się stale powiększać, gdyż poza siłą ideał — odpowiada potrzebie chwili.

Obserwujemy ostatnio wielkie ożywienie w ruchu robotniczym. Rezultaty wyborów do Rad Miejskich wskazują, że ruch socjalistyczny obejmuje olbrzymią część klasy robotniczej. Wielki rozwój Komisji Centralnej Związków Zawodowych dowodzi, że ruch zawodowy — klasowy rośnie szybko. Działalność TUR-a rozwija szeroko akcję uświadamiającą i kulturalną.

Na tle tych korzystnych przemian — dotychczasowe rezultaty

**Historja spółdzielczości polskiej do r. 1914**

Pod tym tytułem ukaza się wkrótce książka prof. St. Wojciechowskiego, wydana nakładem Spółdzielczego Instytutu Naukowego, obejmująca całość dziejów przedwojennego ruchu spółdzielczego. Jest to pierwsze tego rodzaju opracowanie, dotychczasowe bowiem prace ujmowały temat tylko częściowo.

wśród spółdzielni robotniczych, aczkolwiek znaczne, są mimo wszystko niedostateczne. Istnieje wiele ośrodków, gdzie spółdzielnie robotnicze nie wykazują większego postępu; wiele ośrodków miejskich w ogóle nie ma stowarzyszeń spółdzielczych.

Przed światem robotniczym Polski stoją b. poważne zadania. Polska pod względem struktury gospodarczej w porównaniu do państw zachodu — stoi nisko. Gdy w obecnym okresie stare państwa zachodu osiągnęły wysoki stopień gospodarczy — Polska z trudem buduje się prawie od nowa. Przemysł i życie gospodarcze musi się szybko rozwijać. Zarówno koncepcja COP, jak również uprzemysłowienie kraju musi doprowadzić do urbanizacji i rozwoju wielkich śródmiejskich. W oczach naszych odbywa się w Polsce powolna i skuteczna praca przemian strukturalno-gospodarczych.

Spółdzielczość — to organizacja, która przyczyni się do podniesienia naszej kultury gospodarczej oraz stanu posiadania klasy robotniczej. Mając za zadanie zorganizowanie gospodarstwa mas — rozwi-

ja je ekonomicznie i wychowuje jako siłę zbiórową samowystarczalną. Uczy rozumieć wagę gospodarki społecznej w całokształcie zagadnienia kraju. Przyucza masy do pozytywnej pracy we własnych organizacjach. Buduje własne fabryki, ujmując w ręce mas wytwórczość, wypiera częściowo świat kapitalistyczny. Podnosząc niski stopień kultury gospodarczej, ruch spółdzielczy predystynowany jest, by stać się w Polsce przeważającą formą gospodarki, a masy robotnicze muszą zająć w tym ruchu należne im miejsce.

I dlatego, zdając sobie sprawę z postępów, jakie spółdzielczość już dokonała, jak również z wielkich zadań, jakie ją czekają w najbliższym czasie, trzeba podjąć wielki wysiłek, by cała klasa robotnicza Polski — weszła czynnie do wspólnej pracy w ruchu spółdzielczym. Za tem — w Dniu Spółdzielczości na wszystkich zebraniach, akademiach, wiecach — winno rozbrzmieć hasło:

**Robotnicy i pracownicy masowo wstępujcie do organizacji spółdzielczych!**

JAN ZERKOWSKI.

**W pogoni za szczęściem** nie zapomnij kupić los do 1-egiej 45 Lot. Państw.

w szczęśliwej kolekturze **FRANCISZKI URSTEIN** WARSZAWA Chłozna 28

Gdzie prócz wielkiej wygranej zł. 100.000 padło wiele innych.

EDWARD SZYMANSKI

### Zejdź z chodnika!

Nie bardzo cię to obchodzi.  
Jakieś święto.  
Spółdzielczość.  
Pochód w łęczowych wstęgach.  
A czy wiesz, że właśnie w Łodzi,  
w czerwonej Łodzi  
nasz ruch — to potęga?

Czy wiesz,  
że my nie tylko sklepy budujemy,  
ale domy, fabryki, miasta?  
A to jest także walka  
i na naszej ziemi  
z naszej walki  
nowy ład wyrasta.

Walczysz o nowy ustrój.  
Masz partię i związek.  
Każy dzień — to klasowy bój.  
Burzyć zło? — Tak.  
A budować — to czyj obowiązek?  
Nie twój?  
Nie jesteśmy mocni  
w okrzykach —  
na okrzyki czasu nie mamy.  
W robocie  
twardą przechodzimy szkołę.  
Nie patrz z boku, bracie!  
Zejdź z chodnika,  
chodź z nami,  
społem!

**WIELKIE WYGRANE**  
zł. 100.000 na Nr 742 zł. 25.000 na Nr 47  
w 44 Lot. padły w szczęśliwej kolekturze

**JAKUBA E. OPPENHEIMA**  
Warszawa, Graniczna 11 P. K. O. Nr 11.269 Tel. 585-09, 2-85-59.

### Gospoda Spółdzielcza na Zoliborzu

Przed 8 laty robotnicy, zatrudnieni przy budowie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej założyli wspólną jadalnię. W miarę rozbudowy W. S. M. rozwijała się i „Gospoda Spółdzielcza”, która przejęła obowiązki aprowidowania i lokatorów — członków Warsz. Spółdz. Mieszk. organizując się na Spółdzielnię Spóżywców. Gospoda przejęła 3 sklepy dawniejszej Warszawskiej Spółdzielni Spóżywców, rozwinęła je, podniosła ich rentowność. Obecnie „Gospoda” prowadzi 4 sklepy spóżywcze i sklep opalony na Zoliborzu, 1 sklep na Rakowcu, utrzymując nadal jadalnię. Trudności finansowe dawnych lat zostały pokonane i obecnie ogólny obrót osiąga sumę 1 800 tysięcy rocznie. W roku 1938 ogólna nadwyżka wyniosła 10 tysięcy. Z czego członkowie otrzymali 1% w stosunku do poczynionych zakupów. Racjonalna i sprężysta gospodarka zdobywa coraz większe zaufanie wśród mieszkańców Zoliborza i Rakowa. Liczba członków przekroczyła już 1.100.

Jednostkowe raty na udział 25-złoty dają regularny wpływ miesięczny 300—350 zł, wznacniają w ten sposób podstawy gospodarstwa Spółdzielni, która posiada już 40.000

zł funduszy własnych tj. 48% sumy bilansowej. Pozwala to dalszą ekspansję Gospody Spółdzielczej i otwarcie na jesieni roku bieżącego nowego sklepu w budującym się przy ul. Mickiewicza domu Powsz. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych. „Gospoda Spółdzielcza” jako organizacja gospodarstwa świata pracy (95% to robotnicy z awansującą głębokiemu zrozumieniu i poparciem jakiegoś doznaje ze strony swych członków. Współpracuje ściśle z organizacjami zawodowymi robotniczymi i pracowniczymi jak również z Sekcją Spółdzielczą Tow. Uniw. Robotn.

Hasło „Każy zorganizowany w Związku Zawodowym robotnik czy pracownik powinien być członkiem Spółdzielni Spóżywców” w całej pełni jest realizowane, gdyż warunk przystąpienia do Gospody Spółdzielczej dostosowane są do możliwości najmniej nawet zarabiających. Nadmienić należy, że Gospoda Spółdzielcza w całej pełni jest już przygotowana do realizacji hasła „Przygotować obronność kraju!” Organizacyjnie i gospodarczo może zapewnić członkom sprawna aprowidację, chroniąc ich w ten sposób przed spekulacją i paskarstwem.

Poza spółdzielczością spóżywców jest jeszcze jedna gałąź spółdzielczości, która odgrywać może i powinna poważną rolę w ruchu robotniczym.

Jest to spółdzielczość mieszkaniowa.

Jak wiadomo, wydatki na żywność i mieszkanie stanowią o poziomie życia robotniczego, zwłaszcza w Polsce. Zaspokojenie potrzeb żywnościowych — to rola spółdzielni spóżywców. Zapewnie nie taniego i zdrowego dachu nad głową — to zakres działania spółdzielni mieszkaniowej. Też same zasady organizacyjne, tylko podział — specjalizacja czynności.

Spółdzielczość mieszkaniowa — wbrew utartym poglądom — bynajmniej nie opiera się w swej działalności tylko na kredytach „budowlanych”. Jest inaczej. Ma to swoje dobre i złe strony. Dobre dlatego, że oparcie jakiegokolwiek bądź gospodarczej organizacji klasy robotniczej tylko na środkach pieniężnych zzewnątrz — musiałoby pociągnąć utratę jej samodzielności, a spółdzielnia taka nie byłaby spółdzielnią. Złą stroną spółdzielczego udziału w spółdzielni mieszkaniowej jest stosunkowo duża wysokość udziału. Wyniesie on musi co najmniej 20 proc. kosztów budowy; Licząc koszty budowy 1½-izbowego mieszkania na 6.000 zł, udział własny (nazywany niejednokrotnie częściowym udziałem, częściowo wkładem mieszkaniowym) w produkcji małego mieszkania spółdzielczego wyniesie musz około 1.200 zł.

Jeżeli w ogóle spółdzielczość jako wyraz pewnej świadomości i wysiłku organizacyjnego klasy robotniczej skupia wyżej zarabiających najemników, to niewątpliwie spółdzielczość mieszkaniowa jest specjalnie utrudnioną gałęzią wspólnego pnia spółdzielczego.

Rzecz naturalna, że system wie loletnich rat, pomoc organizacji zawodowych i t. p. łagodzi te przeszkody.

Najlepszym tego dowodem jest rozwój spółdzielni typu znanej w Polsce Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Liczba członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z pełnymi udziałami (250 zł.) wyniosła w roku 1938 ponad 82 proc., a spośród 291 członków przyjętych w roku 1937 zarabiała poniżej 300 zł. miesięcznie 236 osób.

Własne kapitały Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wynosiły na 1 stycznia r. b. zgórą 3.300.000 złotych, a rozwój Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wykazują na możliwość, jakie stoją przed klasą robotniczą w tym kierunku. Wpływa na to szereg podstawowych cech jakie tylko spółdzielczość mieszkaniowa zawiera i tylko ta spółdzielczość za sobą niesie: zapewnienie dachu nad głową, spokojne go, niezależnego i łatwego — bez strat — do zrzczenia się w razie tak częstej u najemników zmiany losu. Zapewnienie pomocy wzajemnej — łatwej do zrealizowania tylko przy sąsiedzkiej więzi, łączącej spółdzielców — użytkowników mieszkań. Zapewnić nie ułatwionego wykorzystywania dobrodziejstw nowoczesnej kultury: tylko na terenie spółdzielczego osiedla może człowiek pracy — po pracy — bez wysiłku i orderwania się od rodziny — korzystać stale i systematycznie z działalności oświatowej, społecznej — wychowawczej i in. organizacji, działających wśród klasy robotniczej.

W ogóle osiedle spółdzielcze — to najlepszy fundament dla rozwoju innych organizacji, spółdzielni, przede wszystkim spóżywców.

Nowoczesne osiedla robotnicze, zwłaszcza osiedla spółdzielcze, to jeszcze na świecie (i w Polsce) raczej szklane wyspy, aniżeli „Szklane Domy” Zeromskiego.

Przykłady rozwoju spółdzielni spóżywców w osiedlach robotniczych w Warszawie — na Zoliborzu, Kole, Rakowcu i Grochowie wykazują na łączność linii rozwojowej walki o nowy i ludzki dach nad głową z akcją o nową spółdzielczą organizację zaopatrywania się szerokiej rzeszy robotniczych w artykuły codziennej potrzeby.

Nie należy wątpić, że dalszy rozwój spółdzielczości spóżywców zezwoli na większe zainteresowanie się ogółu spółdzielców i działaczy zawodowych organizacją sieci robotniczej spółdzielczości mieszkaniowej.

ST. S. JASK.

T. G. D.

**PRYW. GIMNAZJUM KOED. DLA DOROSŁYCH**  
**BRACKA 18**

Egzaminy wstępne do wszystkich klas 22, 23 czerwca o g. 17-jej  
Kancelaria czynna codziennie w godz. 17—20

### Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane

W roku bieżącym mija lat 10 od czasu zorganizowania, przez szereg robotniczych spółdzielni mieszkaniowych i Związek Robotników Budowlanych, spółdzielni osób prawnych p. n. *Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane*. Jest to dotychczas jedyna w Polsce próba budownictwa spółdzielczego w wielkich rozmiarach.

Przez ten okres czasu Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane przebudowało 26 milionów złotych. W dziedzinie budownictwa mieszkań robotniczych Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane jest niewątpliwie najbardziej doświadczonym przedsiębiorstwem. Wystarczy wymienić osiedla robotnicze, wybudowane dotychczas przez S.P.B.: Osiedle Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Zoliborzu, Osiedle Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Rakowcu, Osiedle Powszechniej Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie na Bielanych, 2 domy osiedla Towarzystwa Osiedli Robotniczych na Kole, osiedle Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdyni na Grabówku, osiedle „Pagedu” w Gdyni na Oksywiu.

Dla ruchu spółdzielczego i robotniczego ma również swoją wymowę współpraca S.P.B. — jako centrali techniczno-gospodarczej — z takimi organizacjami spółdzielczymi jak Związek „Społem” — przez budowę domu biurowego dla centrali „Społem” z jednej strony, a przez stały zakup materiałów budowlanych w hurtowni „Społem” z drugiej; w stosunku do Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — współpraca organizacyjna, kierownictwo techniczne oraz wykonanie projektów i rysunków architektonicznych.

Też same funkcje, łącznie z wykonaniem całej budowy, objęło

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w stosunku do Stowarzyszenia Szkoły Spółdzielczej w związku z budową gmachu Szkół Spółdzielczych na Zoliborzu. Uroczystość założenia kamienia węgielnego obchodzimy właśnie dziś w dniu Święta Spółdzielczości roku 1939.

Specjalne znaczenie może mieć dalszy rozwój Spółecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego dla spółdzielni pracy, rozwijających się ostatnio w sposób niemal żywiołowy.

Drugim trzonem organizacji Spółecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego są robotnicy budowlani poprzez swój związek klasowy — Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

Najlepsze — z rynkowych — stawki płac. Najsumienniejsze dochowywanie wszelkich uprawnień socjalnych. Wpływ na przyjmowanie i zwalnianie robotników w postaci zagwarantowania za/rudniania tylko członków Związku — członka S.P.B. Właściwe ustosunkowanie się do delegatów na poszczególnych budowach. Specjalne traktowanie zasłużonych działaczy Związku. Wpływ na ogólną gospodarkę przez udział we władzach S.P.B.

Wszystko są to niewątpliwie czynniki, które będą miały doniosłe znaczenie dla podniesienia godności i świadomości robotnika budowlanego, jako takiego i jego organizacji zawodowej.

Przyszłość spółdzielni typu S.P.B. jest zależna od obu czynników: zleceniowców, przede wszystkim robotniczych spółdzielni mieszkaniowych oraz wykonawców — robotników i pracowników, architektów) budowlanych.

E. W.

### Zjazd Pełnomocników „Społem”

Jak już podaliśmy w dniach 3 i 4 czerwca odbywał się w Warszawie XCVII Zjazd Pełnomocników Związku „Społem”. Około półtora tysiąca delegatów spółdzielni obradowało w sali Teatru Wielkiego. W Zjeździe wzięło udział kilkuset gości z p. ministrem J. Poniatowskim na czele. Z zagranicy przybył prof. Saldius z Litwy, H. Stolpe i G. E. Anderson ze Szwecji oraz delegacja Związków Spółdzielni Polskich w Niemczech. Po wygłoszeniu przemówień powitalnych przez gości zagranicznych i odczytaniu depeszy od p. wice - premiera E. Kwiatkowskiego, przewodniczący p. inż. Wojewódzki otworzył obrady. Wyniki gospodarcze i społeczne pracy Związku, przed stawione w sprawozdaniu, zrobiły na zebranych duże wrażenie i zostały przyjęte aplauzem. Proponowane przez Radę Nadzorczą zmiany statutu, zostały po dłuższej dyskusji

uchwalone. W drugim dniu Zjazdu wygłoszony został referat prof. M. Rapackiego, prezesa Zarządu Związku, o roli i zadaniach spółdzielczości w dziele obrony Państwa.

W referacie o aktualnych zagadnieniach spółdzielczych dyr. St. Dippl podkreślił konieczność doprowadzenia gospodarki spółdzielni do stanu gotowości.

Po przemówieniach nastąpiło zamknięcie obrad i delegaci ze sztafardami i transparentami z nazwami okręgów przemaszzerowali na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie odbyła się uroczystość przekazania 18-tu samochodów sanitarnych armii polskiej.

Gen. Litwinowicz w imieniu Marszałka Śmigłego - Rydzę wyraził podziękowanie za ofiarność spółdzielców na cele obrony narodowej.

# Straszliwa śmierć na dnie morza

## w zatopionych łodziach podwodnych



Światem wstrząsnęły ostatnio wiadomości o dwóch katastrofach łodzi podwodnych: amerykańskiej „Squalus” i angielskiej „Thetis”. Zwłaszcza tragicznie zakończyła się katastrofa angielskiego okrętu podwodnego „Thetis”. Na 104 ludzi uratowano zaledwie 3 osoby, reszta, t. j. 101 osób zginęło straszliwą śmiercią z braku powietrza w stalowej trumnie na dnie morza. W amerykańskiej katastrofie zginęło „jedyne” 26 marynarzy, a 33 uratowano przy pomocy specjalnie skonstruowanego dzwonu podwodnego.

Niejednego z naszych czytelników zainteresuje zapewne w jaki sposób prowadzona jest akcja ratunkowa pod wodą. Otóż ratownicy w razie wypadku muszą przede wszystkim zbadać jak długo marynarze będą mogli oddychać pod wodą, inaczej mówiąc na jak długo starczy im powietrza. W zamkniętym szczelnie pudle stalowym, zagłębionym w wodzie, powietrze psuje się, przesyca się kwasem węglanym z biegiem godzin. Dwadzieścia mniej więcej litrów kwasu węglanego wydycha człowiek w ciągu godziny. Ponieważ atmosfera, w której ilość kwasu węglanego sięga 2% staje się już niemożliwa do wytrzymania, przeto, wiedząc jaka jest pojemność statku, można obliczyć ściśle ilość godzin, które załoga może przeżyć bez uduszenia się.

W tych wypadkach jedynym wyjściem jest wyratowanie załogi z zatopionej łodzi i wywindowanie jej na powierzchnię. Wydawałoby się, że wystarczy nałożyć maskę, aparat tlenowy i wypłynąć na powierzchnię. Sprawa nie jest jednak tak prosta. Wszystko zależy od głębokości, na jakiej znajduje się zatopiona łódź. Ciśnienie wody wzrasta o jedną atmosferę co dziesięć metrów. Na głębokości 100 metrów wynosi ono 10 atmosfer. A „Squalus” np. spoczywał na głębokości 73 metrów. Marynarz, któryby wypłynął z maską i aparatem tlenowym z łodzi musiałby żyć trzy godziny zanim by mógł wydostać się ponad wodę, a to dlatego, iż szybko wypłynięcie w górę spowodowałoby niechybne uduszenie. Dlaczego? Cześć powie-

### Dzieje tragicznych katastrof w obecnym stuleciu

trza, które wdycha człowiek na dużej głębokości, dostaje się do naczyń krwionośnych i tam się rozkłada pod wysokim ciśnieniem. Skoro ciśnienie nagle się zmniejszy, powietrze będzie „musować” jak gaz w wodzie, i zatka żyły. Te właśnie okoliczności uniemożliwiły wydostanie się załogi zatopionego „Squalusa” w sposób zwykły, jak to czynią nurkowie. Amerykanie zatem skonstruowali specjalny

dzwon podwodny, który opuszczono na kablu i przytwierdzono do otworu na pokładzie górnym łodzi. W ten sposób w trzech partiach wywindowano 33 marynarzy (poszczególne fazy akcji ratunkowej widoczne są na naszych zdjęciach).

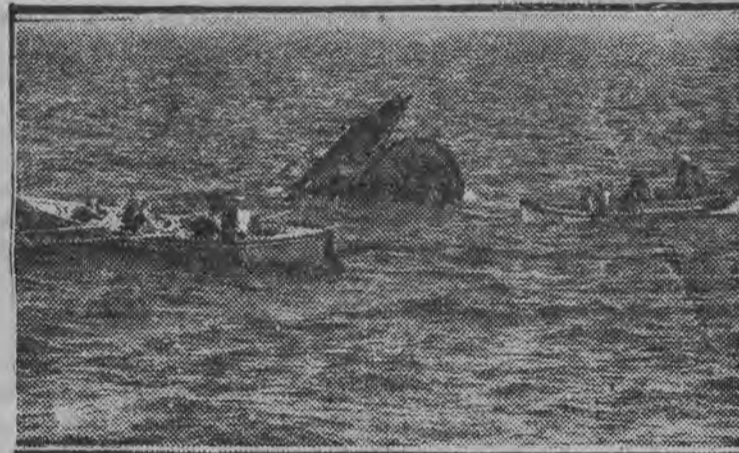
Każdemu narzuca się odrazu pytanie, dlaczego w takim rabale nie zdołano uratować załogi „Thetis”, mimo, że łódź zatonała jedynie na głębokości 40 mtr. Otóż specjalści tłumaczą ten fakt fatalnym zbiegiem okoliczności. Przede wszystkim „Squalus” leżał równo na twardym dnie, — wówczas gdy „Thetis” zaryła się „nosem” pod kątem 45 stopni w mulistym gruncie. Poza tym w miejscu, gdzie zatonała „Thetis” morze jest niespokojne, liczne prądy wpływają na ciągłą zmianę pozycji łodzi, czego dowodem było, że poraz drugi rufa „Thetis” już nie ukazała się na powierzchni. „Squalus” natomiast zatonał w miejscu, gdzie morze jest spokojne i to umożliwiło opuszczenie dzwonu pneumatycznego i holowanie załogi. Fatalny zbieg okoliczności, zatarasowania luki przez ciało zmarłego marynarza uniemożliwiło ponadto wykorzystanie aparatu Davisa i ten fakt zaciążył tragicznie na losach całej załogi.

W toku prowadzonego dochodzenia dla wyjaśnienia przyczyn katastrofy „Thetis” wysunęto przypuszczenie, że załoga poniosła śmierć wskutek zatrucia się chlorom, a nie wskutek braku powietrza.

Jak w każdej łodzi podwodnej, tak i w „Thetis” akumulatory wytwarzające prąd w czasie jazdy pod wodą, leżały w przedniej dolnej części łodzi. Przypuszczają, że woda przedostała się przez wyrzutnię torpedową Nr. 5 do komory akumulatorów wypełnionych kwasem siarkowym. Przez słoną wodę, zaczął się wywiązywać chlor. Gdy później wskutek opuszczenia łodzi przez członków załogi, ratujących się przy pomocy aparatów Davisa do wnętrza przedostała się jeszcze większa ilość wody, proces wytwarzania się chloru został przyspieszony i załoga zginęła wskutek zatrucia.



ŁÓDZ PODWODNA „SQUALUS” NA DNI MORZA. NAD ŁODZIĄ DZWON RATUNKOWY

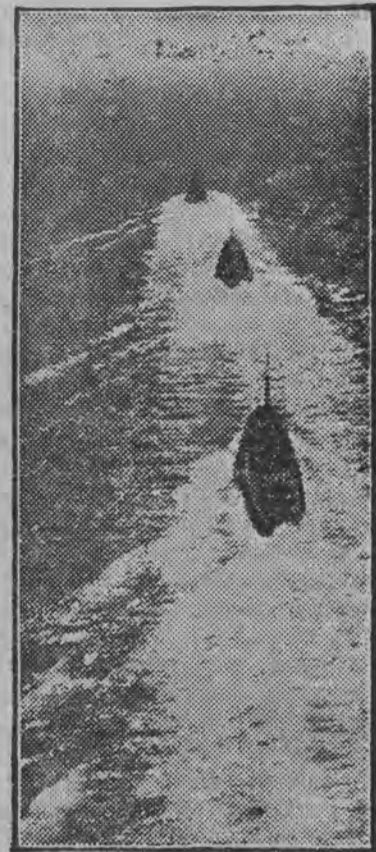


RUFA ZATOPIONEJ ŁODZI „THETIS” PRZEZ PEWIEN CZAS WYSTAWAŁA NAD WODĄ.

Przekrój dzwonu ratunkowego; przez szlacz marynarz dostaje się do komory centralnej, stamtąd do komory dolnej, a następnie przez specjalne urządzenie do łodzi na dnie morza.



Wydobyli za pomocą dzwonu ratunkowego załogę łodzi „Squalus”.



Poszukiwacz zatopionej łodzi angielskiej „Thetis”.



Nurek

Katastrofy łodzi powożnych w ciągu ostatnich 35 lat

## Stalowe trumny na dnie mórz i oceanów

Katastrofa angielskiej łodzi podwodnej „Thetis” jest 27 wypadkiem tego rodzaju w ciągu ostatnich 35 lat. Tylko w jednym wypadku udało się uratować całą załogę.

W r. 1905 zatonięły: łódź francuska „Farfadet” (14 ofiar) i angielska „A-8” (16 ofiar).

W r. 1906 ginie znowu francuska łódź „Lutin” pociągając za sobą 16 ofiar.

Po kilku latach w r. 1909 wydarzyły się znowu dwie katastrofy. Na dno idą: angielska łódź „G. 11” (13 ofiar) i rosyjska „Kambala” (20 ofiar).

W r. 1910 zatonięła łódź japońska „6” pociągając za sobą 14 ofiar i francuska „Pluviose” (27 ofiar).

W r. 1911 ginie niemiecka łódź „U-3” grzebiąc 3 marynarzy.

W r. 1912 kromiaki notują dalsze dwie katastrofy, ginie francuska łódź „Vandemaire” (24 ofiary) i angielska „A-3” (14 ofiar).

Po wojnie światowej tragicznym rokiem był 1921, w którym zatonęło 3 katastrofy, zwłaszcza tragicznie zakończyła się katastrofa angielskiej łodzi „N-5”, która pociągnęła za sobą aż 57 ofiar. W drugiej katastrofie angielskiej łodzi „H-15” zdołano uratować całą załogę (jeden wypadek). W tym samym roku ginie amerykańska łódź „R-6” grzebiąc 10 marynarzy.

Dn. 4 stycznia 1922 r. poszła na dno grecka łódź podwodna niedaleko Pireus. 55 marynarzy straciło przy tym życie.

Dnia 10 stycznia 1924 r. zatonięła brytyjska łódź podwodna „L. 24” po zderzeniu z brytyjskim krążownikiem „Resolute”. 48 marynarzy znalazło śmierć na dnie morza.

19 marca 1924 roku japońska łódź podwodna „N 43” po zderzeniu z krążownikiem japońskim „Tatsuta”, zatonięła. 49 marynarzy zginęło.

Dnia 25 września 1925 r. poszła na dno łódź podwodna Stanów Zjednoczonych „S 51” po zderzeniu z parowcem „City of Rome”. 37 marynarzy zginęło. Tego samego roku 11

listopada poszła na dno brytyjska łódź podwodna „M 1” po zderzeniu w kanale La Manche. 69 marynarzy znalazło śmierć na dnie morza.

Dnia 17 grudnia 1927 r. zatonięła łódź podwodna Stanów Zjednoczonych „S 4” po zderzeniu z torpedowcem. Zginęło 40 marynarzy.

Dnia 3 października 1928 r. poszła na dno francuska łódź podwodna „Ondine” po zderzeniu z parowcem greckim przy brzegach Portugalii. Zginęło 43 marynarzy. Tego samego roku zatonięła włoska łódź „F-14” grzebiąc 27 ludzi.

Dn. 6 lipca 1929 r. zatonięła brytyjska łódź podwodna „H 47” po zderzeniu z łodzią podwodną „L 12”. Zginęło 21 marynarzy.

W 2 lata później dn. 9 czerwca 1931 r. zatonięła znowu brytyjska łódź podwodna „Poseidon” po zderzeniu z parowcem chińskim „Yuta”, przy brzegach Szantungu (20 ofiar).

Dn. 7 lipca 1932 r. zatonięła francuska łódź podwodna „M 2”. Zginęło wówczas 60 marynarzy.

Dn. 7 lipca 1932 r. zatonięła francuska łódź podwodna „Prométhée” w pobliżu Cherbourg’a, 62 marynarzy znalazło śmierć na dnie Oceanu.

Dn. 12 marca 1934 r. zatonięła japońska łódź podwodna „Tomozuru” w pobliżu Nagasaki. 103 marynarzy zginęło.

Dn. 25 lipca 1935 r. zatonięła na morzu Bałtyckim rosyjska łódź podwodna „B 3”. 55 marynarzy zginęło.

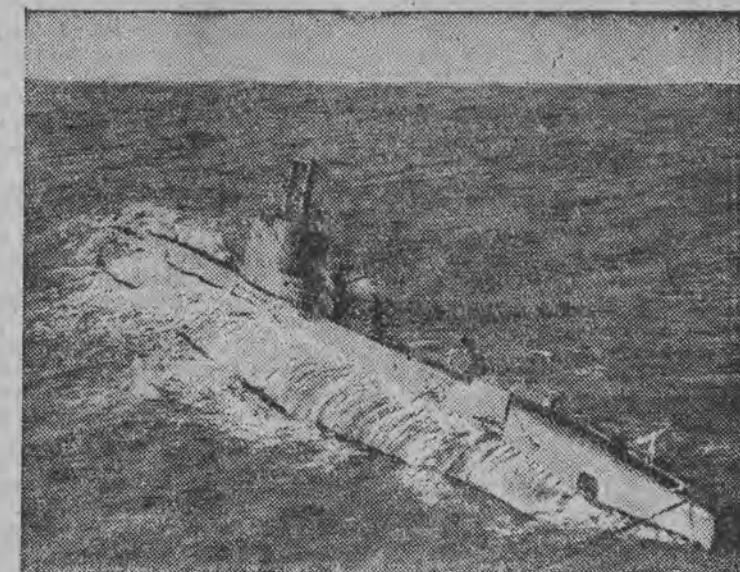
Dn. 12 grudnia 1936 r. zatonięła na zachód od Malagi hiszpańska łódź podwodna, storpedowana przez republikanów. Poniosła śmierć 47 marynarzy.

Dn. 23 maja 1939 roku zatonięła w odległości 8 km od wyspy Sholas na Atlantyku amerykańska łódź podwodna „Squalus”. 33 marynarzy ocalało, 26 zginęło na dnie morza.

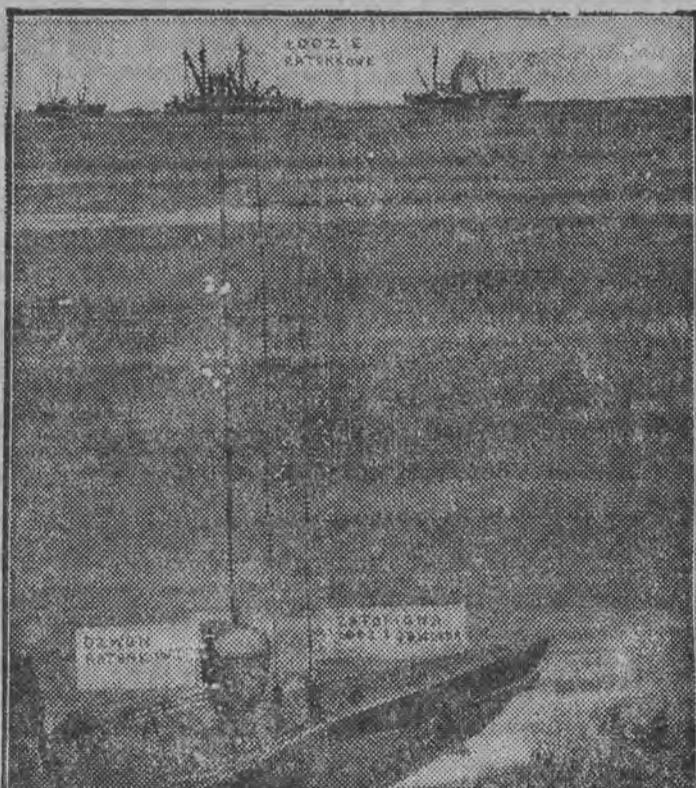
Wreszcie dnia 2 czerwca r. ginie angielska łódź „Thetis” pociągając za sobą 101 ofiar.



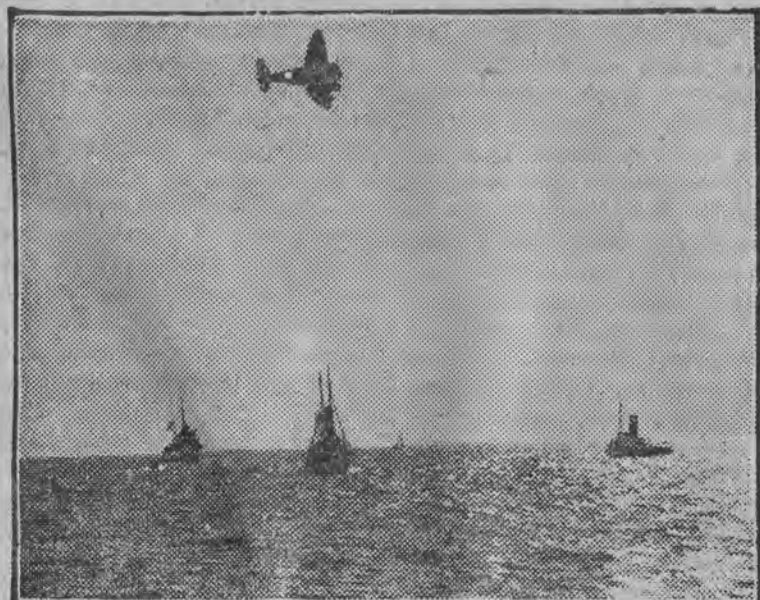
NUREK NAWIĄZAŁ KONTAKT Z ZAŁOGĄ ZATOPIONEJ ŁODZI „SQUALUS”



ŁÓDZ PODWODNA W CHWILI ZANURZENIA SIĘ



AKCJA RATUNKOWA ZAŁOGI ZATOPIONEJ ŁODZI „SQUALUS” PRZY POMOCY DZWONU RATUNKOWEGO



BAMOLOTY I STATKI POSZUKUJĄ ŁODZI PODWODNEJ „THETIS”



## Zarząd Miejski buduje domy robotnicze

„Park Miejski im. Andrzeja Struga”

Dnia 9 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego, Plac Wolności 14, odbyło się pod przewodnictwem tow. prezydenta J. Kwapińskiego 14 posiedzenie Magistratu.

Przed rozpoczęciem obrad odczytane zostało pismo p. Wójciewy Łódzkiego o zatwierdzeniu budżetu miasta. Magistrat postanowił zwrócić się do Rady Miejskiej z prośbą o powzięcie uchwały w sprawie wzniesienia się do Tow. Osiedli Robotniczych z prośbą o podwyższenie pożyczki na budowę osiedli robotniczych na Nowym Rokicciu, przyznanej w roku ub. w wysokości zł. 400.000 do wysokości zł. 936 000, t. j. na budowę 156 mieszkań.

Magistrat postanowił przeprowadzić w roku bieżącym zabrak ulic: Wołowej, Obywatelskiej, Pogodnej, Odyńca, Andrzeja, Malczewskiego, Karpi, Mazurskiej i Tetmajera. W sprawie tej Magistrat zatwierdził uchwałę Komisji Przetargowej z dnia 7 czerwca 1939 roku.

W sprawie zaciągnięcia na rzecz Gminy Miejskiej Łódź w Powierzchnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie pożyczki w kwocie zł. 150.000 na zakup 5 autobusów dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodzi — Magistrat postanowił zwrócić się z prośbą do Rady Miejskiej o powzięcie odnośnej uchwały.

Uchwały te Magistrat uzasadnia tym, że Łódzka Straż Pożarna posiada duże luki braku w sprzęcie i taborze strażackim. Rozkładanie koniecznych inwestycji na dłuższe lata z uwagi na zadania i obowiązki również i z zarządzeń obrony przeciwlotniczej i gazowej, stwarza konieczność wyposażenia straży w odpowiedni sprzęt.

Magistrat postanowił zwrócić się do Rady Miejskiej o powzięcie uchwały w sprawie przekładania na właścicieli przyległych działek kosztów zamiany trwałej lub utrwalonej nawierzchni ulic i placów m. Łodzi na nawierzchnię z ulepszanego materiału.

Koszty będą przekładane, gdy chodzi o ulice i place komunikacyjne, które uznane zostaną za nieprzeznaczone wyłącznie dla dojazdu i dojścia do działek budowlanych przy nich położonych.

Nabyte na rzecz Gminy Miejskiej Łódź prywatne parki przy ul. Matejki i przy ul. Sedziowskiej nie posiadają dotychczas nazwy, a nazwa parku przy ul.

Pabianickiej, zwanego dotychczas „Wenecją”, jest nieodpowiednia.

W związku z tym Magistrat zdecydował zwrócić się do Rady Miejskiej, by powzięła uchwałę, nadającą parkowi przy zbiegu ulic Matejki i Prezydenta Narutowicza, nazwę „Park Miejski im. Prezydenta G. Narutowicza”, parkowi „Wenecja” przy ul. Pabianickiej — nazwę „Skwer im. J. Słowackiego”, skwerowi przy ul. Brzezińskiej — „Skwer Gdański” oraz parkowi przy ul. Sedziowskiej — „Park Miejski im. Andrzeja Struga”.

Magistrat zdecydował zwrócić się do Rady Miejskiej o powzięcie uchwały w sprawie uchwalenia szczegółowego planu zabudowania terenów, położonych pomiędzy ulicami: Nawiórkowskiego, Tatrzańską i Milionowa, oraz szczegółowego planu zabudowania terenów, zawartych pomiędzy ul. Zgierską, Pocztową, Sadową i Chrobrego; wyłożył na zasadzie art. 30 snowelizowanego prawa budowlanego omawiane plany zabudowania do przedglądu publicznego na okres 2 tygodni.

Magistrat postanowił przeprowadzić kapitalny remont więzienia karno-sędziowskiego przy ul. dr. Sterlinga nr. 16 kosztem zł. 57 000.

Kolejno Magistrat postanowił zwrócić się do Rady Miejskiej z prośbą o powzięcie uchwały w sprawie uchylenia powziętego przez Tymczasowego Prezydenta Miasta w zastępstwie Rady Miejskiej postanowienia, zatwierdzającego Statut pomocy leczniczej dla pracowników i emerytów Gminy Miejskiej Łódź oraz członków ich rodzin.

Po wyczerpaniu perzadku obrad ławnicy mieli się zgłosić szeregiem interpelacji, a mianowicie: tow. ławnik Andrzejak w sprawie czestvch wypadków tramwajowych. Zwracał uwagę na brak ochraniaczy między wagonami — motorowym i przyczepka — co jest głównym powodem wypadków. Sprawa ta zajęła się przedstawicielstwo Zarządu Miejskiego w Zarządzie K.E.L. Na kwestie złych hamulców tramwajowych zwracał uwagę ławnik Grzegorzak. Tow. ławnik Miłaczewski zwracał uwagę na sprawę złych rusztowań budowlanych, stających się powodem częstych wypadków z przechodniami. Tow. ławnik Malinowski interpelował Magistrat w sprawie budowy pralni dla osiedla mieszkaniowego im. Montwiłła - Mirskiego. Pralnia taka będzie wybudowana z kredytów T. O. R.

## Wszystkie ulice w Łodzi otrzymają bruk!

Właściciele nieruchomości pokryją koszty ułożenia nawierzchni

Na posiedzeniu Magistratu z dnia 9 bm. omówiono m.in. sprawę uchwalenia zasad przekładania na właścicieli przyległych działek kosztów zamiany trwałej lub utrwalonej nawierzchni ulic i placów w Łodzi na nawierzchnię z ulepszanego materiału.

Pragnąc w tej doniośle dla miasta sprawie uzyskać bliższe dane, zwróciliśmy się po wywiad do tow. wiceprezydenta A. Szewczyka, który wyjaśnił nam dokładnie, w jaki sposób miasto ma zamiar problem ten rozwiązać.

Łódź ma ogółem 410 km. ulic, z których tylko 10 proc. ma nawierzchnię ulepszoną. 230 km. ulic jest wybrukowanych kamieniem polnym, tzw. „kocimi łbami”, zaś 132 km. ulic pozbawione są zupełnie bruku. Ulice te, oczywiście, znajdują się na peryferiach.

Dążąc do zmiany tego stanu rzeczy na lepsze, Zarząd Miejski postanowił przystąpić do zamiany nawierzchni ulic i placów m. Łodzi na nawierzchnię z ulepszanego materiału i w sprawie tej zwrócił się do Rady Miejskiej o powzięcie uchwały. Decyzję tę Magistrat uzasadnia tym, że do kroku takiego upoważnia władze miejskie art. 174 ust. 5 prawa budowlanego. W ten sposób koszty zmiany trwałej lub utrwalonej nawierzchni ulic i placów komunikacyjnych, jak: nawierzchnia szosowa z kamienia polnego itp. na nawierzchnię trwałą z ulepszanego materiału jak: kostka, klinkier, beton, asfalt itp. będą przekładane na właścicieli działek, położonych przy tych ulicach i placach.

Wysokość udziału właścicieli działek w pokrywaniu kosztów uzależniona jest od trzech czynników: długości gruntu, powierzchni działki, intensywności zabudowania. Zwolnieni od opłat będą właściciele o małej intensywności zabudowania (ogrody, sady itp.), działki przeznaczone pod użyteczność publiczną (szkoły, szpitale itp.) domy nieobliczone na zysk, dla niezamożnych

wsrstw ludności. Jeśli na działkach znajdują się budynki, będące pod działaniem ustawy o ochronie lokatorów, płatność odracza się w całości, ewent. w połowie do czasu całkowitego zwolnienia wszystkich pomieszczeń z pod działania ustawy o ochronie lokatorów. Odracza się uiszczenie przełożonych kosztów gdy na działce znajduje się mały budynek przeznaczony do własnego użytku właściciela.

W okresie spłacania kosztów urzędzenia nawierzchni ulic właściciele działek zwolnieni będą od podatku drogowego.

W ten sposób w ciągu najbliższych lat modą zostać zabrukowane wszystkie ulice na peryferiach, pełne dotychczas wybrulowanych, dołów i wyrw, a stanowiące po deszczu bagno trudne do przebycia, ulice zaś wybrukowane „kocimi łbami”, otrzymają nawierzchnię ulepszoną.

Rzecz jasna, że przeprowadzenie planu doprowadzenia łódzkich ulic do porządku napotka na wielkie trudności. Zarząd Miejski zdaje sobie jednak z tego sprawę i będzie zdecydowanie dążył do realizacji swoich zamierzeń.

Należy także podkreślić, że przy układaniu nawierzchni ulic przy tak szeroko zakreślonym planie znaleźć może pracę włościan z rzeszy bezrobotnych.

Inicjatywie Zarządu Miejskiego należy wyrazić uznanie. Nad sprzeciwami, które niechybnie wręczą z kół właścicieli nieruchomości, Zarząd Miejski wniwnie przejdzie do porządku dziennego

## Posiedzenie klubu radnych PPS.

W poniedziałek, dn. 12-ego b. m. o godz. 7-jej odbędzie się w sali Rady Miejskiej posiedzenie frakcji radnych PPS i Kl. Zw. Zaw. Obecność wszystkich radnych i członków magistratu konieczna.

## GIMNAZJUM MĘSKIE im. POW. (Dzienne)

Łódź, Śródmiejska 5, tel. 226-48

Przyjmuje zapisy kandydatów do klas I, II i III-iej Egzaminu rozpoczynają się dnia 22 czerwca rb. Sekretariat czynny codz. w g. od 10-13 i od 18-21

## Żądania robotników przemysłu włókienniczego

Wczoraj pod przewodnictwem Inspektora Pracy III okręgu odbyła się wstępna obustronna konferencja z udziałem przedstawicieli zw. włókienniczego.

Z ramienia Kl. Zw. w konferencji wzięli udział: tow. Szczerkowski, Krzynówek, Goliński, Kukulski i Zajdel. Po zagajeniu obrad tow. Szczerkowski i Krzynówek sprezwadzili szczegółowo żądania robotników. Żądania robotników przemysłu włókienniczego są następujące:

- 1) Uzupełnienie taryfy plac jak następuje:
  - a) Robotnicy farbierń i wykończalni przy jedwabiu naturalnym otrzymają place według taryfy nr. 9 plus 20 proc.
  - b) Robotnicy farbierń i wykończalni przy jedwabiu sztucznym otrzymają place według taryfy nr. 9 plus 10 proc.
  - c) Robotnicy farbierń i wy-

kończalni przy kotonizacji lnu otrzymają place według taryfy nr. 9 względnie nr. 10 plus 15 proc.

d) Robotnicy na przedzalni przy przeróbce tekstury, wistry i wszystkich innych włókien syntetycznych oraz kotoniny otrzymają place według odnośnej taryfy plus 15 proc.

2) Wprowadzenie do układu zbiorowego norm obsługi maszyn i wrzecion na przedzalniach bawelnianych ustulonych przez Komisję Mieszana, przy czym Związek podtrzymuje w całej rozciągłości stanowisko swoich przedstawicieli na Komisji Mieszanej odnośnie działów pracy nie uzgodnionych przez Komisję Mieszana.

3) Włączenie do układu zbiorowego jako integralnej części tegoż układu regulaminu dla delegatów fabrycznych według opracowanego przez Związek Klasowy projektu a załączono do pisma do ministerstwa.

2) Przemysłowcy nie udzielili ostatecznej odpowiedzi na wysunięte żądania robotników, domagając się odroczenia konferencji celem zapoznania się

## BANK „SPOŁEM”

przyjmuje wkłady

Oprocentowanie 4—5%.

Centrala Banku — Warszawa Krakowskie Przedmieście 16/18.

Oddziały: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 102-a tel. 168-50.

Sosnowiec, ul. Pierackiego 1.

## Walka z faszyzmem i walka o prawa mas pracujących Zebranie delegatów fabrycznych

W Domu Związków Zawodowych odbyło się w ub. środę miesięczne zebranie delegatów fabrycznych. Na porządku dziennym: zawarcie nowego układu zbiorowego oraz sprawy organizacyjne.

Sprawę zawarcia nowego układu zbiorowego zreferował tow. Krzynówek, zapoznajac delegatów z treścią memoriału Związku Klasowego i poprawkami do projektu układu opracowanego przez Ministerstwo Opieki Społecznej. Referent omówił żądania włókienniczy sprecyzowane w memoriale. Przechodząc do sprawy regulaminu dla delegatów mówca stwierdził, że przemysłowcy świadomie uchylają się od załatwienia jej, czego dowodem, że dopiero po dwóch latach przemysłowcy przypomniałi sobie, iż wogóle ta kwestia istnieje. Reasumując, referent stwierdził, że żądania włókienniczy są ściśle opracowane i wyslane do ministerstwa z tym, by w najkrótszym czasie swołana została

konferencja w tej sprawie.

Sprawy organizacyjne referował tow. Goliński, zatrzymując się dłużej nad sprawą sprawozdań z terenów fabrycznych, które mają być przesłane przez delegatów związkowi. Sprawozdania mają wielkie znaczenie dla przedstawicieli związku na konferencjach z przemysłowcami, bowiem służą jako materiał dowodowy.

Z kolei mówca poruszył sprawę rozpętanej ostatnio kampanii szowinistycznej w fabrykach łódzkich, ostrzegając robotników przed tą hecą nacjonalistyczną. Świadomy robotnik rozumie w czym interesie leży ta kampania i nigdy nie pozwoli się sprowadzić z drogi walki klasowej. Walkę z faszyzmem pogodzić należy z nieublaganą walką o demokrację i prawa mas pracujących.

Po ozywionej dyskusji, w której wzięli udział liczni delegaci, powzięta została odpowiednia rezolucja.

## LICEUM i GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE WIECZOROWE

Dla Dorosłych im. POW. (Polskiej Organizacji Wojskowej) ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 5, TEL. 226-48

Przyjmuje zapisy do klas: I, II, III gimnazjalnej i I-iej licealnej. Zaś za zezwoleniem Kuratorium do klasy IV. Egzaminu rozpoczyna się 22 czerwca rb. Sekretariat czynny codziennie w godzinach od 10-13 i od 18-21.

## Robotnicy Wimy konferują z syndykiem i Inspektorem Pracy

Wczoraj na terenie zakładów Widz. Manufaktury odbyła się zapowiedziana konferencja w sprawie żądań robotników uregulowania warunków pracy w Wimie.

W konferencji wzięli udział delegaci fabryczni, syndyk masy upadłości oraz Inspektor Pracy.

Wysunięte żądania są następujące: 1) równy podział pracy, 2) wypłata zarobków w czwartek, 3) unormowania dni i godzin pracy w wykończalni, 4) wypłata zarobków za przymusowy postój w czasie przejmowania zakładów przez syndyka, 5) zatrudnianie obu zmian tkalni w jednym tygodniu, 6) ustalenie dni przyjęć delegatów przez administrację fabryczną i inspekcję pracy, 7) usunięcie przedsiębiorców — podnajemców z zakładów.

Co do punktu pierwszego, syndyk wyraził zgodę na podział pracy jak również uwzględniony został punkt drugi. W sprawie wprowadzenia książeczek obra-

chunkowych zamiast dotychczasowych odcinków, administracja przyrzekała żądanie to rozpatrzyć i w krótkim czasie udzielić odpowiedzi. Punkt 3 został również załatwiony w myśl życzeń robotników. W sprawie punktu 4, syndyk zaproponował wypłacenie należnej sumy bonami Konsumu, na co robotnicy wyrazili swoją zgodę. Żywa dyskusja wywołał punkt 5. Delegaci wyjaśnili, że obecne warunki pracy są dla robotników uciążliwe, wobec tego żądają by praca obu zmian odbywała się w jednym tygodniu. Po dłuższej dyskusji administracja przyrzekała rozpatrzyć tę sprawę. Punkt 6 — uzgodniono że konferencje delegatów z administracją będą się odbywać raz miesięcznie. Punkt 7 został przez administrację w zasadzie przyjęty, z zastrzeżeniem że nastąpi to dopiero z chwilą reorganizacji pracy w Wimie.

Na zakończenie konferencji delegaci poruszyli również sprawę zatrudnienia członków rodzin robotników Wimy powoianych ostatnio do wojska.

Administracja zgodziła się przyjąć do pracy po 1 członku z rodzin rezerwistów.

z żadaniami robotników. Konferencja wobec tego zakończyła się bez żadnego wyniku i odroczenia została do dnia 19 b. m.

W rolach głównych:

Viviane Romance, Roger Duchesne, Eryk Stroheim

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

## GRAND-KINO

Początek 4, 6, 8, 10

D Z I Ś wielka atrakcja dla praw dziwych znawców kina Nowa wersja dźwiękowa w nowym opracowaniu literackim wg nieśmiertelnego arcydzieła ST. ZERÓMSKIEGO

## DZIEJE

## GRZECHU

K. Lubieńska (Ewa), B. Samborski (Pochroń), K. Junosza-Stępowski (Płaza), Damięcki (Lukasz)

## KINO RAKIETA

SIENKIEWICZA 40. T. 141-22

Michiko Tanaka  
SESSUE  
HAYKAWA

KONRAD VEIDT

w potężnym arcydziele filmowym

## „TYRAN”

Początek w dni powszednie o godz 4-iej, w niedziele i święta o godz 12-iej w południe. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

## CAPITOL

wyświetla najprzedniejsze filmy

## Dziś powtórzenie

Fascynujący był „Suez”. Bardziej interesującym jest

## GIBRALTAR

Najaktualniejszy temat świata! Reżyseria FEDOR OZEP

# Destrukcyjna działalność

## Łódzkich hitlerowców

Za podrywanie ducha obronnego  
Koschade skazany na 1 rok i 6 mies. więzienia

W dniu 10 maja b. r. zasiadł na ławie oskarżonych Sąd Okr. w Łodzi 27-letni Kurt Koschade, praktykant na majstra przydzielonego w Widzewskiej Manufakturze absolwent gimnazjum niemieckiego w Łodzi, oskarżony o obrzęb Narodu.

Na przewodzie sądowym Prokurator Lipiński dopatrywał się w wystąpieniu Koschadego przestępstwa przewidzianego w art. 104 K. K. i wniósł o przekazanie sprawy do rozpatrzenia w komplecie trzech sędziów.

W dniu wczorajszym Koschade

ponownie zasiadł na ławie oskarżonych przed kompletem sędziowskim

Akt oskarżenia zarzuca Koschademu, że jako praktykant na majstra w Widzewskiej Manufakturze w rozmowie z majstrem Wiktorem Kołodziejczykiem stale wychwalał system rządzenia w Niemczech, wyśmiewał stosunki w Polsce, odnosił się wrogo do Polski, był przeciwny zbieraniu składek na LOPP. i FOM. i proponował Kołodziejczykowi dostarczenie książki „Mein Kampf”. Po

aneksji przez Niemcy Czech, Moraw i Kłajpedy wyrażał głośne zadowolenie i w dniu 22 marca b. r. kiedy powołano z Widzewskiej Manufaktury rezerwistów, Koschade oświadczył, że małe państwa z mapy Europy muszą zniknąć a między innymi i Polska, bo tak zapowiedział Hitler w Mein Kampf. Dalej dodał, że Gdańsk i Pomorze wrócić do Rzeszy i Rzesza Niemiecka odzyska granice przedwojenne. Gdy mu Kołodziejczyk oświadczył, że to nigdy nie nastąpi, Koschade odpowiedział, że Polska zniknie podobnie jak Czechy.

Kołodziejczyk opowiedział o tej rozmowie innym majstrom, którzy już znali Koschadego z jego wrogich wystąpień w stosunku do Polski i wtedy postanowili zawiadomić administrację i zażądać wydalenia go z pracy. Powiadomiono prokuraturę i Koschade został aresztowany.

W toku dochodzenia zostało ustalone, że Koschade należy do Klubu sportowego Union Touring, gdzie zajmował stanowisko kierownika sekcji gier ruchomych oraz sekretarza Zarządu Klubu, a członkami Zarządu byli przeważnie Niemcy zarazem członkowie hitlerowskiej partii. Tam na terenie Klubu Union Touring stykali się na balach z konsulem Niemieckim i zwolennikami hitleryzmu.

Na rozprawie sądowej Koschade nie przyznał się do winy.

Na pytanie przewodniczącego czy zdawał sobie sprawę, że grozi wybuch wojny oświadczył, że nie wierzy temu co pisze prasa i nie zdawał sobie z tego sprawy. Świadkowie potwierdzili zarzuty stawiane w akcie oskarżenia.

Sąd Okręgowy w Łodzi po naradzie wydał wyrok na mocy którego 27-letni Kurt Koschade skazany został na 1 rok i 6 mies. więzienia oraz na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 5.

W motywach sąd stwierdził, że postępowanie Koschadego miało istotnie na celu podrywanie ducha obronnego, co miało pewne cechy celowości wobec zachodzących podówczas wydarzeń międzynarodowych. Wreszcie sąd stwierdził, że wydając przykładowy wyrok, miał na względzie interes narodu i państwa polskiego, zagrożony działaniem Koschadego.

Na wniosek prokuratora sąd postanowił zastosować jako środek zapobiegawczy, miast do tymczasowej kaucji, areszt tymczasowy. Koschade bezpośrednio z sali sądowej odprowadzony został do więzienia.

Kurtki skórzane, palta, spodnie i kamizelki oraz wiatrówki i kamizelki zamkowe. „Kurtkopol”, Nowomiejska 4, sklep 71, tel. 188-42.

**Poradnia Świadomego Macierzyństwa**  
przy  
**Robotniczym Tow. Służby Społecznej,**  
Oddział w Łodzi.

Poradnie Świadomego Macierzyństwa im. dr. Budzińskiej-Tylickiej w Łodzi, czynne są:

Rybna 2/4 w środę i sobotę 7-8 wieczór.

Lubelska 7 w ewartek 7-8 wieczór.

Porady lekarskie w zakresie ciąży i zapobiegania ciąży.  
Porady przedślubne.

**Dr. J. NADEL**  
Akuszer-ginekolog  
godz. przyjęć 10-2, 4-8  
Andrzeja 4, tel. 228-92

### DZIAŁ LEKARSKI

LEKARZ DENTYSTA  
**D. TONDOWSKA**  
ul. PIOTRKOWSKA 152, fr. 2 p.  
tel. 174-93. Przyjmuje od godz. 9-1  
i od 3-8 wiecz.

DR. MED.  
**TREP MAN**  
specjalista chorób wenerycznych i skórnych, moczołciowych.  
**ZAWADZKA 6,**  
tel. 224-12  
przyjmuje od 8-11 3-4 i 6-8 w  
w niedziele i święta od 8-1 w po

DR. MED.  
**PAULINA LEW**  
Specjalność chorób kobiecych i położnictwo  
**Śródmiejska 28** telef. 240-11  
przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wiecz

Lekarz-dentysta  
**Henryk Lejzerowicz**  
**Piotrkowska 165,** tel. 228-2  
przyjmuje od 9-1 i od 3-7

DR. MED.  
**H. LUBICZ**  
Chor. skórne weneryczne i seksualne  
**Piłsudskiego 60**  
(róg Narutowicza) tel. 141-32  
od 8-10, 12-2, 3-8 wiecz.  
w niedziele i święta od 9-11

**Dr. RUNDSZTEIN**  
AKUSZER - GINEKOLOG  
**POMORSKA 7,** Telefon 127-4  
Przyjm. od 7-10 r. i 4-5 wiecz.

DR. MED.  
**NIEWIAŻSKI**  
spec. chor. wenerycz., skórnych seksualn. **ANDRZEJA 5,** tel. 159-4  
przyjmuje od 8-1 w pol. i od 5-8 wiecz., w niedziele i święta od 9-1 w pol.

DR.  
**REICHER**  
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.  
Leczenie promieniami Roentgena.  
**Południowa 25,** tel. 201-98.  
Przyjm. od 8-11 r. i 5-8 wiecz.  
w niedz. i święta od 9-12 pp.

DOKTÓR  
**S. KLOZENBERG**  
(młodszy)  
Choroby żołądka, kiszec, wątroby i przemiany materii.  
**Moniuszki 5** tel. 144-18  
Przyjmuje od 6.30-8 wiecz.

Dr.  
**ŁUCJA MAKOWER**  
choroby skórne i weneryczne  
leczenie wrzodów (kokiety i dzieci)  
**6-go Sierpnia 7,** tel. 312-41  
Przyjmuje: pon. środ. piąt. od 8-8.30  
w sobotę od 5-7  
wtor. i czw. od 8-12 r.

**Prywatna Przychodnia WENEROLOGICZNA**  
choroby skórne i weneryczne  
czynna od 8 r. do 9 w.  
w niedziele od 9 do 11 rano.  
Panie przyjmuje kobieta lekarz  
**Piotrkowska 161**  
PORADA 3 zł.

**PRZYCHODNIA SPECJALNA dla chorych wenerycznych**  
Leczenie chor. wenerycznych, seksualnych i skórnych, leczenie promieniami Rentgena, analizy krwi i wydzielin.  
**Zawadzka 1** tel. 206-45  
front I piętro, czynna od 8 r. do 9 w  
Porada 3 zł.

**LECZNICA OMEGA**  
GŁÓWNA 9. — TEL. 142-42.  
lekarzy specjalistów. Porady wizyty na miasto, Rentgen. Analizy, Rentgen kwar. Gabinet Dentystyczny.

### Pracownik fizyczny i umysłowy

zarabiający do 300 zł. miesięcznie, może nabyć na własność domek murowany zawierający dwa pokoje z kuchnią wraz z parcelą gruntu o powierzchni ok. 200 mtr.kw.

**Warunki kupna:** spłata gotówką ok. 500 zł., 700 zł. ratami po 15 zł. miesięcznie. Kupujący przejmuje pożyczkę długoterminową Banku Gospodarstwa Krajowego, spłacaną po 16 zł. miesięcznie.

**Osiedle połączone jest z miastem stałą komunikacją autobusową.**

Bilet miesięczny dla mieszkańców osiedla zł. 3.75.

**Informacje i zapisy:** Administracja osiedla Tow. Osiedli Robotniczych na Stokach:

**Łódź, ul. Narutowicza 109,**  
codziennie między godziną 16 a 18.

### Dzisiaj otwarcie wystawy oświaty pozaszkolnej

Dzisiaj o godzinie 12 w lokalu Instytutu Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza odbędzie się otwarcie wystawy oświaty pozaszkolnej, zorganizowanej przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Celem wystawy jest przed-

stawienie całokształtu pozaszkolnej działalności oświatowo-kulturalnej samorządu m. Łodzi i zilustrowanie dydaktycznych i wychowawczych miejskich placówek oświaty pozaszkolnej.

Wystawa trwać będzie do dnia 25 czerwca r. b.

### Gdy centrala mieści się w Berlinie...

w f-mie Schenker wymówiono pracę Polakom

W międzynarodowym Towarzystwie Transportowym firmy Schenker i S-ka (Piotrkowska 97) obecnie wypowiedziano pracę wszystkim pracownikom biurowym narodowości nie niemieckiej, a mianowicie 5 polakom i 2 żydom.

Wypowiedzenie nie zostało niczym uzasadnione i charakterystycznym jest, że wszyscy pracownicy niemiecy pozostają na swych stanowiskach.

Zaznaczyć należy, że centra-

la S. A. Schenker i S-ka mieści się w Berlinie, skąd przybył przed niedawnym czasem inspektor Ovenhammer. Odbił on narady z dyrektorem oddziału łódzkiego Gusem i po tych naradach nastąpiło wypowiedzenie pracy polakom.

Tow. Schenker działa na terenie Polski na zasadzie specjalnej koncesji, podobnie jak inne przedsiębiorstwa międzynarodowe transportu.

### Marynarz-zawadiaka pobił policjanta

Przed Sądem Grodzkim opowiadał w dniu wczorajszym 36-letni Henryk Ulański, oskarżony o czynne znieważenie posterunkowego policji na służbie.

Ulański pełnił służbę w marynarce handlowej polskiej, a już wtedy dał się poznać jako niebezpieczny awanturnik, inicjator wszystkich burd portowych. Z tej racji pozostawał już na „indeksie”. Gdy w dodatku pewnego razu zadarł z oficerem na statku podczas służby, nie posłuchał rozkazu, a w dodatku uderzył oficera, został ukarany i wydalony ze

służby. Przybył do Łodzi. Tu dnia 8 kwietnia b. r. przechodząc ulicą Piotrkowską w stanie podchmielonym zachowywał się awanturczo, na co zwrócił uwagę pełniący służbę posterunkowy P. P. Jan Kuwak, który zwrócił uwagę Ulańskiemu, aby zachowywał się przyzwoicie.

Ulański bez żadnego uprzedzenia czy tłumaczenia uderzył Kuwaka pięścią w twarz. Awanturnika zatrzymano i w dniu wczorajszym Sąd Grodzki skazał Henryka Ulańskiego na 10 mies. więzienia.

### Metody naszych „lojalnych” obywateli

W Andrespolu gm. Galkówek miał miejsce wypadek niebywalej samowoli Mianowicie właściciel nieruchomości Adalbert Woelke zam. w Andrzejewie, urzędnik firmy Krusche i Ender, pragnąc usunąć polskiego sklepikarza Głowackiego, samowolnie bez zezwolenia władz rozbrajał częściowo budynki, narażając Głowackiego na znaczne straty wskutek zniszczenia towarów i urządzeń. Przeprowadzone badania stwierdziły, że rozbiórka jako też remont nie były konieczne

i przeprowadzone zostały samowolnie z dużą złośliwością przez Woelkego i jego zięcia Komorowskiego.

W związku z tym obu zatrzymano i zarządono dalsze dochodzenie karne. Dodać należy, że Woelke jeszcze przed kilkunastu laty wczął akcję agitacyjną nacjonalistyczną wśród kolonistów niemieckich w Andrzejewie i był inicjatorem usunięcia polskiej szkoły, mieszczącej się w jednym budynku z niemiecką.

Zapisy do:

### LICEUM GOSPODARCZEGO

Stowarzyszenia Służba Obywatelska  
**2-letniej SZKOŁY GOSPODARCZEJ i SZKOŁY PRZYSPOSOBIENIA w GOSPODARSTWIE RODZINNYM** przyjmuje kancelaria Szkoły od g. 9-15  
**Łódź, Wodna 40, tel. 177-73.**  
Dla niezamożnych ulgi.

**Dźwiękowe PRZEDWIOŚNIE**  
K i n o  
Żeromskiego 74-76. Telefon 129-88.  
Dojazd tram. 5, 6, 0 i 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego.

**Dzisiaj i dni następnych**  
dawno niewidziana **SIMONE SIMON** w filmie p. t.  
**DNI SZCZĘŚCIA**  
W poz. rol.: **JEAN PIERRE AUMONT i RAYMOND ROULEAU**  
Ceny miejsc: I-1.00, II m. 90, III-0.50. Kupony ulgowe po 70 gr z prawem zajmowania dowolnych miejsc. Początek przedstawień w dni powsz. o g. 4 w niedz. i święta o g. 12.

### Skrzynka do listów

#### Biurokraci

### w Ubezpieczalni Społecznej

Dnia 6 czerwca rb. zgłosiłem się na punkcie lekarskim Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Mazowieckiej 75 (Widzew) u dr. Henryka Epsztajna z chorą prawą ręką, którą to chorobę wymieniony lekarz zakwalifikował jako „pęcherz surowicy na prawym kciuku — zapalenie naczyń chłonnych praw. K. G.” Następnie wydał orzeczenie, że powinienem zwrócić się do chirurga. Prosiłem więc dr. Epsztajna o skierowanie mnie do chirurga.

Dr. H. Epsztajn wobec braku pieczętki w legitymacji ubezpieczeniowej, skierował mnie do chirurga, zaopatrując kartę kwalifikacyjną w następującą uwagę: „do chirurga 7/6 — o ile będzie świeża pieczętka w legitymacji”.

### Zaprawy i próby do P. O. S.

W trosce o lepsze jutro młodzieży i tych, którzy pragną, wychodząc ze słusznego założenia, zachować swą czystość do późnej starości, jak co roku tak i obecnie zorganizował Okr. Ośr. W.F. w Łodzi próby do P.O.S-u poprzedzone zaprawą. Każdy, bez różnicy płci i wieku, ma możliwość odnowić posiadaną, zdobyć poraz

pierwszy odznak P.O.S., względnie skorygować swą budowę na boisku pod okiem instruktora. Ćwiczenia i zaprawy odbywają się w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od godz. 17-iej do 20-iej na boisku WKS. (Plac Hallera.)

Próby i ćwiczenia prowadzone są bezpłatnie. Zgłoszenia należy kierować do Okr. Ośr. W.F. (Hala Sportowa — Park Poniatowskiego, tel. 160-55), lub zgłaszać się bezpośrednio w wyznaczonych dniach i godz. u prowadzącego instruktora.

Każdy (a) zgłoszony (a) musi mieć zaświadczenie lekarskie jednej z poradni sport.-lek. w Łodzi.

### KINO-TEATR

**METRO**  
PRZEJAZD 2

Pocz. o g. 12

**DZISIA!** Zobaczcie, jak należy spędzać urlop i jak... żyć, gdy się kocha...

## „WAKACJE”

W rolach gł.: **KATHARINE HEPBURN i GARY GRANT**

Piękny wielki film, realizacji **GEORGE'A CUKORA** twórcy Damy Kameliowej

Dzisiaj i dni następnych!

Poraz pierwszy w Łodzi!

Emocjonujące przygody rozbitków na bezludnej wyspie w filmie p. t.:

## Wyspa rozbitków

Film, który was zachwyci i porwie.

II. Ostatni mecz bokseński o mistrzostwo świata

## JOE LUIS — MAKS SCHMELING

## CORSO

Początek o godzinie 4-iej w soboty i niedziele o godzinie 12-iej

Ceny od 50gr. — sala wentylowana.

# ZAKŁAD ZRDOJOWO — KĄPIELOWY DARKÓW ŚLĄSK ZAOLZIAŃSKI

Najsilniejsze kąpiele jodowo — bromowe  
W ŚRODKOWEJ EUROPIE  
z trzema źródłami, z nowoczesnie urządzonej SANATORIUM  
I ZAKŁADEM DLA DZIECI leczy z dobrymi wynikami:  
Gruczoł chirurgiczny, arteriosklerozę, wysokie ciśnienie krwi, cho-  
roby kobiece, choroby nerwowe, wysięki wszelkiego rodzaju, cho-  
roby skrofaliczne, rachitizm, niedokrwistość, choroby skórne, choro-  
b: systemu naczyniowego, nerwowego, wole.

## Premie książkowe

Zawiadamiamy wszystkich naszych Szan. pre-  
numeratorów którzy wpłacili należność  
za premie książkowe, że wysyłkę premii  
przeprowadzimy w drugiej połowie bieżącego  
miesiąca o czym zamieścimy specjalne  
zawiadomienie.

Administracja.

**GRUZIKA PŁUC** jest nieubiegana i corocznie, nie  
robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kost miliony  
ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu  
uporczywego, męczącego kaszlu, grypy i t. p. stosu-  
jś p. p. **"Balsam Trikolan"** Gasec-  
lektarza  
który ułatwia wydzielanie się płuczyny, wzmacnia  
organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa  
kaszel. Sprzedają apteki!

**KONCESJONOWANE KURSY KROJU  
ZATW. PRZEZ PAŃSTWOWE WŁADZE SZKOLNE**  
**J. ROZENBLATA**  
WARSZAWA, JEROZOLIMSKA 21, tel 9-15-67.  
Kierownika Kursów Kroju ubiorów męskich w kraju i zagranicą  
po powrocie z Paryża wyucza gruntownie fachu według najnow-  
szych modeli angielskich, franc. i innych. Po skończonym kursie  
wydaje dyplomy. Prospekty wysyła bezpłatnie. Zapisy przyjmują  
kancelaria od 10-2 i 5-8 wieczór. Specjalne ulgi niezamoż-  
nym. Kurs rozpocznie się dnia 1 lipca.

**PRZYBORY DO RYBOLÓWSTWA**  
NAJTANSZE ŹRÓDŁO  
**B-cia MAŁKOWSCY**  
WARSZAWA, GRANICZNA 3.

**RADIO MONTERZY!  
LINKI MARS**  
Z ORYGINALNYM PRZEWIĄZ-  
NIEM ZAPOBIEGAJĄCYM PŁA-  
NIENIU SIĘ OSZCZĘDZAJ WAM PRAC-  
CY, NERWÓW I CZASU!!!

**REFORMACKIE  
DIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK**  
STOSUJĄ SIĘ:  
NAKO REGULUJĄCĄ ŻOŁĄDEK,  
PRZY CIĘPIENIACH WĄTROBY,  
WADLIWIECI OTYŁOŚCI,  
USZKIERZAJĄCĄ MEMOROIDY  
PRZY SKŁONNOŚCIACH  
DO OBSTRUKCJI JAROWYCH  
WSPRIMAJĄCĄ PRZECZYSZCZAJĄCĄ  
KREW I OŚCZĘDZAJĄCĄ NA KOC

# A. Nieratow Święta

Milicjant Rebrov odwiedził w  
święta kumę swą Dunię.  
Od rana popijał piwo a gro-  
chem. Później kuma otuliła się w  
chustę z długimi frędzlami i o-  
świadczyła, że idzie do sąsiadów  
— A ty, s'ietia, zabaw tymczasem  
Zinkę! Pilnuj jej, żeby nie  
krzyczała. Raz dwa uwinę.  
Milicjant tyknął jeszcze piwa,  
chwile pomedytował i wzięwszy  
małą na kolana, surowo zapytał:  
— Ma pani dowód osobisty?  
Dziecko milczało.  
— Proszę odpowiadać na pyta-  
nia! — rzekł Rebrov i uderzył  
pięścią w stół. — Mieszka pani  
gdz... nie mieszka?  
Dziewczynka się rozplakała.  
Najpierw cicho, później coraz gło-  
śniej i głośniej.

— Robi pani zbiegowisko? —  
chnął się Rebrov i zrzucił ma-  
łą z kolana. — Obywatelu, proszę  
się rozejść!! — Nie ma tu nic do  
ogłędania!  
Rebrov wyjął gwizdek i zaczął  
przeraził gwizdać.  
Zince odrzucił obeszły łzy. Dłu-  
go słuchała z otwartą w radosnym  
uśmiechu buzią. Milicjant odjął  
od ust gwizdek, siadł przy stole i  
nalął sobie piwa.  
— Stryjku, jeszcze! — popro-  
siła nieśmiało dziewczynka.  
— Nie wolno bez potrzeby gwiz-  
dać, odparł surowo Rebrov. —  
Proszę się nie wdawać w spory z  
władzą!  
Oboje umilkli. Później Zinka  
dosiadła łopaty i zaczęła harco-  
wać.

— A to co? — rzucił zśladliwie  
Rebrov — nie zna pani przepi-  
sów o ruchu? Czemu jedzie pani  
lewą stroną?  
Dziewczynka nie przestawała  
harceować.  
— St, zaraz! — huknął Re-  
brov, cholero, gdy do ciebie mō-  
wie.  
„Cholera“ zatrzymała się. Re-  
brov zabrał jej łopatę i oznaj-  
mił:  
— Wskutek naprawy kanaliza-  
cji przejazd wzbroniony!  
Zuma, która wróciła do domu  
dopiero o dziewiętej, ujrzała dzi-  
wny widok.  
Milicjant zabierał Zince kara-  
kulową czapę z trzema jabłkami i  
śmętnie pytał:  
— Znów, matko, bez patentu  
handlujecie?  
— Nie będę już, strytku! Bóg  
mi świą...tem, że już nie będę!  
zaklinała się płaczliwie Zinka i  
wtykała milicjantowi jabłko.  
— W milicji to rozstrzygnął —  
mówił znużony Rebrov. — A pu-  
blika niechaj zwąży, że usłowa-  
no tu przekrępić milicjanta, peł-  
niącego obowiązki służbowe.

przełt. H. P.

## Rozrywki umysłowe

Zadanie Nr. 1.  
ARYTMOGRAF.  
Postępując się niżej podanym  
kluczem, należy w miejsce cyfr wpł-  
ścić litery i odczytać rozwiązanie.  
7 — 13 — 19 — 11 — 2 — 21 — 7 —  
14 — 6 — 12 — 20 — 6 — 10 — 4 —  
3 — 6 — 20 — 4 — 21 — 7 — 14 —  
6 — 14 — 20 — 13 — 18 — 12 —  
13 — 17 — 15 — 18 — 6 — 7 — 1 —  
10 — 14 — 2 — 21 — 7 — 14 — 6 —  
20 — 13 — 8 — 13 — 11 — 10 —  
14 — 16 — 2 — 7 — 6 — 10 — 11 —  
20 — 2 — 5 — 10 — 19 — 13 —  
20 — 9 — 2 — 10 — 12 — 13 — 5 —  
15 — 16 — 14 — 6 — 21 — 13 —  
2 — 20 — 11 — 14 — 14 — 15 — 13 —  
7 — 21 — 2 — 5 — 14 — 15 — 11 —  
19 — 7 — 18 — 10 — 6 — 21.

Klucz:  
1 — 2 — 3 — 4 — 5 — 6 — 7:  
urządzenie do zupełnego zatrzymy-  
wania lub zwalniania szybkości po-  
jazdów, dźwigów, maszyn i t. p.  
8 — 2 — 9 — 10 — 6 — 11: broń  
boczna kłująca, nasadzona na kara-  
bin.  
12 — 13 — 7 — 14 — 15 — 16:  
inaczej granat, szrapnel, bomba, na-  
stępnie usłowo zatrzymać,  
wpadł na gromadę dzieci idących  
ulicą, tratując 8-letnią Chanę Wol-  
fowicz, półtorarocznego Mandła  
Korone, 3-letnią Fajgę Buchbin-  
der i półtoraroczną Chaję Buch-  
binder. Wszystkie dzieci odwieziono  
no do szpitala w Jędrzejowie, gdzie  
Chana Wolfowicz wkrótce zmarła.

**BLAŻERY NAJNOWSZEPIERWSZORZĘDNE WYKONANIE  
FASONY. CENY B. NISKIE  
KACHEN. CHŁODNA 17, tel. 235.39**

## Spłoszony koń stratował czworo dzieci

Na jednej z ulic Wodzisławia w  
powiecie jędrzejowskim, zdarzył  
się wstrząsający wypadek.  
Na odgłos sygnału przedjeżdżą-  
cego samochodu spłoszył się koń,  
należący do Jana Tabora.  
Spłoszony koń, którego bezsku-

**Zaburzenia  
żołądkowe**  
... przyczyną powstawania róż-  
nych chorób, odbierała apetyt  
tworząc złą przemianę materii  
Należy dbać o normalne funk-  
cjonowanie żołądka i kiszek  
przez regularne wypróżnienie

**ZIOŁA Z GÓR HARCU  
DRA LAUERA**  
stosują się przy obstrukcjach  
normują trawienie, czyszczą łą-  
godnie i bezboleśnie, przeciwi-  
działają wrożeńiu się tłuszczu,  
wydalają substancje gnilne,  
nie wywołują przyzwyczajenia.  
Stosowane są również skutecznie  
w cierpieniach walczyby,  
serce i pęcherza, kamicy  
żółciowej, reumatyzmie, artri-  
tyzmie, hemoroidach i otyłości.

**ZIOŁA Z GÓR HARCU  
DRA LAUERA**

**Niema przeszkod**  
w osiągnięciu wielkiej wygranej, gdy  
los I klasy 45 Loterii zostanie nabyty  
w znanej ze szczęścia kolekturze

**A. Wolańska**  
Centrala: Warszawa, Nowy - Świat 19  
Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Zamówienia  
zamiejscowe zaliczamy od wrotów. Konto P. K. Q. 7192.  
Ciągnięcie rozpoczyna się 20 czerwca z. b.

## „Międzynarodowy student“ który nie skończył... szkoły powszechnej

Ostatnio pojawił się na terenie  
Kielc i okolicy osobnik, który po-  
dawał się za dr. Rychlik, lub dr.  
Rajskiego Konrada. Poza tym  
twierdził on, że jest członkiem sto  
warzyszenia międzynarodowego  
studentów i studentek, jadących  
naokoło świata, w celu przeprowa-  
dzenia studiów. Jako rzekomy stu-  
dent, zamówił on w miejscowej  
drukarni 1000 sztuk pocztówek ze  
swoją podobizną, którą rozsprze-  
dawał różnym osobom, zapewnia-  
jąc je, że kupujący pocztówki bę-  
dzie korzystał z pomocy Stowarzy-  
szenia Międzynarodowego Studen-  
tów i Studentek.  
Policja ustaliła, że Rychlik jeź-  
dził po różnych miejscowościach  
w Polsce i podawał, że jest bratem  
właściciela majątku w pow. Sie-  
deckim. Pod tym pretekstem za-  
wierał on znajomości z zamożnymi  
niewiastami i pod pozorem małże-  
stwa wyłudzał od nich pieniądze.  
Rychlik vel Rajski zamieszkiwał  
w Paryżu i tam jako „lekarz“ za-  
wierał znajomości przeważnie

wśród uczestników wycieczek z  
Polski. Jak ustalono ukończył on  
5 oddziałów szkoły powszechnej i  
3-miesięczny kurs akuszerii w Pa-  
ryżu. Aresztowany Rychlik został  
przekazany władzom sądowym. Po  
zatem policja ustaliła, że Rychlik  
był już karany za fałszowanie do-  
kumentów i uchylanie się od służ-  
by wojskowej.

**Radio warszawskie**  
NIEDZIELA, 11 czerwca  
7.00 Pieśń. 7.05 Audycja dla wai.  
8.00 Dziennik. 8.15 Muzy (płyty). 8.30  
Transm. nab. z Jasnej Góry. 8.30  
Muzy poranna z Łodzi. 10.15 Transm.  
z poświęcenia Kościoła z XIV w.  
w Syrii na śląsku. 10.35 Muzy (pły-  
ty). 11.35 Muzyka dzwónów z Ka-  
tedry w Malmei (transm. z Brukseli).  
12. Hejnał. 12.03 Poranek muz.  
(z Katowic). 13.00 Wyjątki z Pism  
Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd  
czasopism. 13.15 Muzy. obiadowa  
(z Wilna). 16.30 Koncert solistów:  
Helena Ottwowska — fortepian, Li-  
na Skalska — sopran. 17.15 „Przez  
Kraj Wajów i Gola“. 17.30 Podwie-  
czorek przy mikrofonie (z Krako-  
wa). 19.00 Teatr Wyobraźni: „Klub  
Pickwicka“ Dickens. 19.30 Dzień  
pieśni młodzieży. 20.10 Aud. Inform.  
21.15 Muzy. tan. w przerwie o godz.  
21.40 „Orkiestra podwózowa“ —  
wesoła audycja. 23.00 Ost. dziennik.  
23.05 Wład. z Polską w jęz. niem.  
i ang.

**OPONY I DĘTKI „GUMOPON“**  
Warszawa, Nalewki 40. Telefon 11-9133  
Części zamienne do samochodów.  
Akcesoria, akumulatory. Smary i oleje.  
Wylączne Przedstawicielstwo Opon „HENLEY“  
Skład Konsygnacyjny „STOMIL i inne.

**WIADOMOŚCI SPORTOWE**  
**PIŁKA NOŻNA**  
EGZOTYCZYNI PIŁKARZE  
W POLSCE  
W pierwszych dniach lipca bawić  
będzie na tournée po Polsce egzoty-  
czna drużyna piłkarska z Północnej  
Afryki, mistrz Oranu „Union Sportive  
Musuimane Oranaise“. Drużyna,  
ta złożona z Arabów i Murzynów  
rozegra w Polsce 4 — 5 spotkań.  
Dnia 4 lipca goście grają z Ru-  
chem w W. Hajdukach.  
Dnia 6 lipca walczą w Krakowie  
z reprezentacją miasta.  
Dnia 8 lipca odbędzie się w War-  
szawie mecz z Polonią.  
Dnia 10 lipca przeciwnikiem egzot-  
ycznych piłkarzy będzie representa-  
cja Ligi.  
Drużyna afrykańska posiada kilku  
pierwszorzędnych piłkarzy, a m. in.  
w jej składzie gra znany środkowy  
pomocnik murzyn Gnouni, były pi-  
łkarz Red Staru.

**NIEDZIELNE IMPREZY**  
Program niedzielnych imprez  
przedstawia się następująco:  
w Warszawie  
Na Stadionie Wojska Polskiego o  
godz. 16-iej zakończenie międzypań-  
stwowego meczu lekkoatletycznego  
Polska — Litwa.  
Na boisku Polonii o godz. 17.30  
mecz ligowy Polonia — Union Tur-  
ring.  
Na boisku Warszawianki o godz.  
10-iej zakończenie półfinałowych roz-

**KURSY SAMOCHODOWE  
Keczko**  
Nowogrodzka 41. TEL. 71634

**PONIEDZIAŁEK, 12 czerwca,**  
WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35.  
Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt.  
7. Dziennik. 7.15 Muzy z płyt. 8. Aud.  
dla szkół. 8.10 Aud. dla kupców.  
11. „Neptus“ — opow. dla dzieci  
młodszego 11.15 Marsze Souzy (pły-  
ty). 11.30 Aud. dla poborowych.  
12 Hejnał. 12.03 Aud. południowa.  
14.45 „Przygody doktora Mucho-  
lapsekiego“ wg E. Majewskiego.  
15.15 Muzy. popularna z Poznania.  
15.45 Wład. gospod. i Dziennik. 16.16  
Pogad. akt. 16.20 Recital organowy  
J. Pawlaka z Poznania. 16.45 Kroni-  
ka naukowa: „Filozofia“. 17. Muzy.  
tan z płyt. 18. Koncert kameralny  
z Poznania, 19. Aud. Związku Rezer-  
wistów. 19.30 „Przy wieszczy“. 20.25  
Aud. dla wsi. 20.40 Aud. in-  
formac. 21. Recital śpiewaczy Helvi  
Valkonen Meltinen (Finlan.). 21.25.  
Recital fortep. Zofii Kerntopf - Ro-  
maszkowej (z Wilna). 21.50 „Echa  
mocy i chwały“. 22. Muzy. tan. z płyt.  
23. Ostatni dziennik. 23.05 Wład. z  
Polski w jęz. niem. i ang.  
WARSZAWA II: 13. Koncert roz-  
rywkowy z płyt 14. Parę informac-  
cji. 14.15 Muzy. symf. Mendelsohna  
z płyt. 15. Recital fortep. M. Trombi-  
ni-Kazuro. 15.30 Muzy. obiadowa w  
wyk. Tria P. R. 16.30 Muzy. popular-  
na z płyt. 17.05 Życie kulturalne sto-  
licy. 17.15 Chwila LOPP. 17.25 Kon-  
cert polskiej muz. kameralnej. 21.  
Muzy z płyt. 21.15 „O poezji popraw  
nej“. 21.30 Muzy. popul. z płyt. 22.05  
Pieśni wokalne i instrumentalne w  
płyty. 23. Muzy. tan.

**Jestli dbasz o zdrowie**  
NIE POZWÓL ABY DAWANO  
CI INNE. LEĆ TYLKO  
**VENA-LUX GUM?**  
AMERICAN STYL  
SZCZYT JAMOSCI  
I PŁYN CAŁOCZYNNA

# Dlaczego Niemcy hitlerowscy nie udzielili odpowiedzi?

## Dziwne stanowisko prasy osonowej

Znane już czytelnikom stanowisko Zjednoczenia Niemców, stowarzyszenia grupującego elementy lojalne wobec Polski, które w liście otwartym zamieszczonym w swym organie „Der Deutsche Weg weiser” z dnia 28 maja r. b. wezwalo hitlerowskie organizacje i pisma, działające i wychodzące w Polsce do jasnego zadeklarowania swego stanowiska wobec Polski i żądań niemieckich w sprawie Gdańska, autostrady, mowy Hitlera z dn. 28 kwietnia i mowy min. Becka z dnia 5 maja r. b.

Sprawa ta wywołała ogromne poruszenie w całej prasie polskiej, która solidaryzując się z wystąpieniem Zjedn. Niemców, domagała się od Niemców zamieszkających w Polsce jasnej odpowiedzi na zadane pytania. Termin odpowiedzi, oznaczony przez Zjedn. Niemców, upływał z dniem 11-go czerwca r. b.

W odpowiedzi na list otwarty zaczęły się ukazywać w prasie niemieckiej („Neue Lodzer Zeitung”, „Freie Presse” i „Der Deutsche Weg”) bardzo mętne enuncjacje tych pism i „Deutscher Volksverbandu”, w których zapewniano nas o lojalności mniejszości niemieckiej, a zarazem pomijano skrzętnie milczeniem zadane pytania. W „Der Deutsche Weg” ukazała się nawet deklaracja „Deutscher Volksverbandu”,

w której Niem. Zw. Ludowy wyszczególnił swój program jawnie narodowo - „socjalistyczny”, domagający się nawet „wolnego obszaru życiowego” dla Niemców w Polsce.

Wszystkie te enuncjacje i wystąpienia spotykały się z natychmiastową reakcją społeczeństwa i prasy polskiej, która odrzucała wszelkie mętne frazesy o „lojalności”, domagając się jasnej i uczciwej odpowiedzi na zadane pytania.

Niestety, na pytania te odpowiedzi do ostatniej chwili nie doczekaliśmy się. Mija termin 11-go czerwca, wysunięty przez Zjedn. Niemców, a jasne odpowiedzi od hitlerowskich organizacji i pism nie otrzymaliśmy.

W międzyczasie w organie rządowym, za jaki uchodzi „Gazeta Polska” i w „Dobrym Wieczorze”, uchodzącym za organ osonowy, ukazały się identycznej treści następujące wzmianki:

„Niemiecki Zw. Ludowy oraz redakcje pism „Freie Presse”, „Deutsche Weg” i „Neue Lodzer Zeitung” opublikowały oświadczenia, w których stwierdzają swoją lojalność w stosunku do Państwa Polskiego oraz piszą, że interesy mniejszości niemieckiej w Polsce pokrywają się w zupełności z interesami państwa i narodu polskiego”.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, organizacje i pisma hitlerowskie miały zamiar ogłosić przed dniem 11-go czerwca odpowiedź na zadane pytania, oplanując się jednak na wiadomościach prasy prorządowej i osonowej, wykręcają się obecnie sianem, twierdząc, że odpowiedź jest zbyt cenna, gdyż przecież „prasa miarodajna” stwierdziła, że prohitlerowskie organizacje są „lojalne”.

Nie rozumiemy zgoła, co skłoniło „miarodajną prasę” do uprzedzenia faktów i zajęcia dziwnego bądź co bądź stanowiska, musimy jednak stwierdzić, że głosy tej prasy nie są głosem polskiej opinii, która nadal domaga się jasnej odpowiedzi na pytania, zawarte w otwartym liście Zjedn. Niemców z dnia 28 maja r. b.

Mimo, że upłynął już oznaczony termin, społeczeństwo polskie trwa w oczekiwaniu tej odpowiedzi, od której uzależnia swój stosunek do większej części mniejszości niemieckiej w Polsce.

Do sprawy tej, która ma swoisty posmak i najprawdopodobniej swoje kulisy, wrócimy jeszcze w jednym z najbliższych numerów.

# „Ekspansja terytorialna” Niemiec bardzo cieszyła Łódzkich endeków...

W jednym z numerów z ub. tygodnia zamieściliśmy artykuł p. t. „Kto wzmocnił żywioł niemiecki w Łodzi?”. „Orędownik” usiłuje zaciierać ślady, w którym wykazywaliśmy, jakie to głębokie nici sympatii łączyły jeszcze niedawno temu endecję z hitlerowcami i jakie usługi oddali „narodowcy” Niemcom przy opanowaniu łódzkiego handlu.

„Orędownik”, zdemaskowany i przyciśnięty do muru, nie odpowiedział w ogóle na zarzuty, tylko z głupia frant cisnął się na PPS. z tego powodu, że wystawiła na swej liście... niemieckiego socjalistę Zerzego. Sprytny „Orędownik” udaje, że nie wie, jakie jest stanowisko niemieckich socjalistów wobec hitlerizmu w granicach i poza granicami „Trzeciej” Rzeszy.

Rzuca się również w oczy fakt,

że „Orędownik” pominał prawie zupełnie milczeniem sprawę listu otwartego Zjedn. Niemców do hitlerowskich organizacji i pism, żądającego sprecyzowania przez nie swego stanowiska wobec Polski i bezczelnych żądań „Trzeciej” Rzeszy. Sprawa ta, rozumiemy, nie bardzo jest miła „Orędownikowi”, — przecież na czele endecji w Łodzi stoją spolszczeni Niemcy...

Ostrzejsze słówko przeciwko swym niedawnym sojusznikom — Niemcom z trudem wychodzi endekom ze ściśniętego bólem gardła. O wiele lepiej się czuli dopiero niedawno temu, gdy mogli swoich przyjaciół ścisnąć i wychwalać, kłaniać się im i kadzić... Leży oto przed nami ulotka, wydana przed pewnym czasem przez Stronnictwo Narodowe w Łodzi (Druk Kotkowski i S-ka), w której czytamy:

„Polacy! Spójrzcie na rozkład liberalno-marksiowskiej Francji, na bezwład kapitalistycznej Anglii, na krwawy zwierzę terror komunistycznej Rosji, na wasalstwo Czechosłowacji!

Państwa rządzone w duchu ideologii żydo-masońskiej znajdują się w stanie depresji, upadku bezsilny i niemocy politycznej!

Spójrzcie na potężne Imperium Włoskie, na rozrost Niemiec, na słońce Japonii, na bohaterkie, religijne napięcie narodowej Hiszpanii!

Państwa narodowe przeżywają okres wielkiego wzmocnienia swoich sił, potęgi, dynamiki życia na-

rodowego, ekspansji terytorialnej i t. d. i t. d.

Tak oto cieszyli się dopiero niedawno temu endecy z „wielkiego wzmocnienia sił” i „ekspansji terytorialnej” Niemiec i in. państw „narodowych”.

Ze radością ta mogła się smutnie skończyć, widzieliśmy w marcu b. r., kiedy to nagłe endecy musieli zlikwidować swą gorącą miłość.

Ale nie tylko endecy znaleźli się wówczas w takiej przykrych sytuacji. Również koła osonowe, wielbiące do tego czasu wzory faszystowskiego reżimu i zapatrzone jak w słońce w Berlin, Rzym, musiały nagłe wycofać się „na z góry upatrzone pozycje”.

Jedynie masy pracujące Polaki nie były zaskoczone. One od pierwszej chwili rzuciły hasło „faszyzm to wróg”. Z zaciśniętymi pięściami i czujnie przyglądając się flirtowi z „Trzecią” Rzeszą.

Gdy więc ci, którzy dopiero kilka miesięcy temu wyznawali trzy razy dziennie swą gorącą miłość Germanii, dziś zlorzeczają jej i przekliwiają, przypominają to przyszłość wolać gorliwość neofity, która budzi grymas niesmaku i niedowierzania...

### Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kasperkiewicz, Zgierska 54, A. Rychter i B. Łoboda, 11 listopada 88, M. Zundelewicz, Piotrowska 25, S. Bojarski i W. Schatz, Przejazd 19, Cz. Rytel, Kopernika 26, M. Lipiec, Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka Rzgowska 147.

**KAZDEMU WIADOMO**  
 że największe wygrane w każdym  
 ciągnięciu padają  
 w KOLEKTURZE  
**ST. BUJAŁSKIEGO**  
 PIOTRKOWSKA 161 i RZGOWSKA 113

Oto nasze rekordowe cyfry wygranych

**100.000**  
**75.000**  
**20.000**  
**10.000**

i wielka ilość innych wygranych  
 Już niewielka ilość losów została do 1 kl.

**Teatry**

**TEATR MIEJSKI**  
 DWA OSTATNIE WYSTĘPY  
 JULIUSZA OSTERWY

Juliusz Osterwa który na czele zespołu Reduty odniósł ogromny sukces w interesującej sztuce J. Zawieyskiego „Powrót Przełęczki” wystąpi w Teatrze Miejskim jeszcze tylko dziś w niedzielę dwukrotnie; a to o godz. 4-ej pp. i 8.30 w.

**TEATR LETNI**

Najmilszą spędzisz popołudnie i wieczór niedzielny w Teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94, gdzie o godz. 4.30 i 8.45 dana będzie arcywesoła komedia muzyczna urozmaicona popisami choreograficznymi „Domek z kart” w reżyserii Br. Dąbrowskiego a w wykonaniu: Biesiadki, Dąbrowskiej, Gosławskiej, Polomskiej, Bieńskiej, Luczaka, Mrozińskiego, Niwińskiego, Nowosielskiego, Zonera i innych.

**Ogłoszenie**

Zarząd Miejski poszukuje lokalu na składnicę, zawierającą pomieszczenia o łącznej powierzchni użytkowej około 2.000 m. kw.

Oferty z podaniem szczegółowych warunków najmu i planami składac należy w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Zawadzkiej nr. 11 (III piętro, pokój nr. 57) w terminie do dnia 15 czerwca r. b.

Łódź, dnia 1 czerwca 1939 r.  
 Zarząd Miejski w Łodzi.

**Ostrzeżenie**

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby, inspirowane najwidoczniej przez konkurencję, świadomie rozpowszechniają wśród naszych konsumentów i odbiorców wieści o niepolskim pochodzeniu naszego przedsiębiorstwa.

W związku z tym przestrzegamy wszystkich przed dawaniem wiary tym kłamliwym wieściom i podkreślamy, że firma nasza jest placówką polską, opartą na kapitale wyłącznie krajowym. Wszelkie insynuacje ścigać będziemy na drodze sądowej.

**Zarząd Browaru i Fabryki  
 Kwasu Węglowego  
 SUK. K. ANSTADTA**  
 Spółka Akcyjna w Łodzi.

**ROBOTNICZY I PRACOWNICY BOJKOTUJĄ**  
**KIKO „MIMOZA” przy ul. Kilińskiego 178**

**W zwierciadle tygodnia**

**NOWA SENSACJA AMERYKAŃSKA. — WAMPIR W KLATCE. — NIEWINNA PTASZYNA. — KRAJ NAMIATEK. — KĄPIEL ZAMIAST KAWY. — NASIADÓWKA ZAMIAST MIĘSA. — HANDEL WYMIENNY. — PIŁKARZ ZA KAWĘ. — SZTUCZNE NAWOZY I SZYNKA. — NAUKA HUMORYSTYCZNA. — PIĘKNY PRZYKŁAD. — CHEMIA NA WESOŁO. — AMNESTIA DLA HUMORU! — SILNI, ZWARCI, GOTOWI I USMIECHNIĘCI.**

Przeczytałem w tym tygodniu w gazecie następującą ciekawą wiadomość:

„Instytut Pasteura w Waszyngtonie otrzymał ostatnio zwierzę doświadczalne, którego nie miał dotąd do dyspozycji żaden instytut naukowy w Europie i które jest tak rzadkie, że nawet w swym ojczystym kraju, w Brazylii, tylko w bardzo nielicznych wypadkach może być utrzymane żywem w niewoli. Jest to szczególnie duża odmiana nietoperza z brazylijskiej puszczy, którego trudno utrzymać przy życiu, gdyż trudno go odżywić. Jedynym pożywieniem tego gatunku nietoperza jest świeża krew zwierzęca. Dziennie wypija ten wampir najmniej 80 gramów krwi. W Instytucie Pasteura żywi się tego nietoperza świnkami morskimi, które wysysa on w tak straszny sposób, że te zdychają.

Jak się zdaje, wampir niedługo już pociągnie.

\*\*

Niemcy, to kraj namiatek. Nie wiem, co piją zamiast piwa, ale bardzo oryginalne i smaczne „ersatzy” zastępują im kawę, której nie dostać w Niemczech na lekarstwo. Pewne pismo niemieckie pisze:

„Jeśli chodzi o ułatwienie trawienia, to lepiej zamiast picia kawy czy alkoholu, usłuchać rady księdza Kneippa i wziąć zimną kąpiel górnej części ciała”.

Jest to chyba pierwszy wypadek, że niemieckie pismo zaleca usłuchać rady księdza. Jeśli niemiecki szal „ersatzowy” będzie się rozwijał nadal w takim tempie, to wkrótce obiad obywatela szczególnej Trzeciej Rzeszy będzie wyglądał następująco:

zamiast przystawki — kąpiel zimna nóg, zamiast zupy — szklanka wody, zamiast mięsa — nasiadówka, zamiast kompotu — zimna kąpiel dolnej części ciała, zamiast kawy — kąpiel górnej części ciała”.

Gdy grzeszny obywatel Trzeciej Rzeszy będzie stosował się do rad ks. Kneippa i przyszykuje sobie obiad według powyższego jadospisu, może być pewnym, że będzie trawić doskonale...

Ze swej strony radziłbym jednak gościu, który mądrze radzi zamiast kawy „wziąć zimną kąpiel górnej części ciała”, wsadzić pod zimny przysznik i potrzymać go tam z godzinę.

Możeby go to przekonało jednak, że filiżanka aromatycznej kawy smakuje po obiedzie lepiej niż zimna kąpiel.

\*\*

Takie same kłopoty z kawą mają włoscy faszyci. Za kawę trzeba płacić gotówką, a gotówki faszyci nie mają, bo ostatnie grosze wyciskane z ludności pchają w szalone zbrojenia. Faszyci mają jednak głowy nietylko do parady. Dowiedzieli się oto, że brazylijski klub piłki nożnej „Vasco Da Gama” ma chrapkę na graca piłki nożnej nazwiskiem Figiolo grającego w „Genova Football Club”. Rzekli więc faszyci: — Dobrze, damy wam tego gracza, ale wy dacie nam kawę!

Po dłuższych targach pomiędzy klubem „Vasco Da Gama” i włoską Federacją sportową odstąpiono Figiolo za 416 worków kawy brazylijskiej. Kawa została już załadowana na okręt w Rio de Janeiro z przeznaczeniem do Włoch, dla włoskiej Federacji Sportowej.

Tego rodzaju handel wymienny jest, zaiste, pomysłem genialnym.

Jeżeli handel ten się rozwine, to w końcu Włochy odstąpią hr. Ciano za wagon sztucznego nawozu, Grandiego za transport masła, a za ładunek szynki oddadzą chyba samego... no już wiecie.

Zachodzi tylko pytanie, kto przyjmie należność za swój święty towar w tak nędznej i zdewaluowanej walucie...

\*\*

Jakże radośnie odbija na tym ponurym tle wiadomość, która nadeszła z republiki południowo-amerykańskiej Boliwii. Otóż od przyszłego roku szkolnego wprowadzone będą w szkołach książki utrzymane w tonie... humorystycznym.

Plan takiego nauczania został zatwierdzony przez ministerstwo oświaty tego kraju, wybitni pedagodzy bowiem stwierdzili na podstawie kilkuletniej praktyki, że system ten daje doskonałe rezultaty.

Nawet matematyka staje się ulubionym przedmiotem, gdy nawet najbardziej skomplikowane zadania przybrane są w formę humorystyczną. Na treść zadań arytmetycznych składać się będą anegdoty, dowcipy i t. p.

Również chemia i fizyka wykładane będą na przykładach humorystycznych.

Taki system nauczania przyspiesza ponoc naukę. Uczniwie łatwością przechodzą kursy poszcze-gólnych nauk w czasie trzykrotnie krótszym, niż przy systemie „poważnym”.

Pomysł boliwijskich pedagogów winien znaleźć licznych naśladowców. Również i w naszej szkole warto byłoby wprowadzić system humoru i dowcipu do nauki. Za dużo u nas śmiertelnej powagi, namaszczenia, patosu i nudy, w której usypia i tępieje umysł uczniów.

Dorosłym również przyda się tego dowka humoru, by pogodzić i ze śmiechem mogli się przyglądać skokom i błazeństwom różnych politycznych błaznów, harcjujących na europejskiej arenie.

Domagamy się amnestii dla humoru więzionego dotychczas w pokoju cenzora!

Domagamy się śmiechu szerokiego, od ucha do ucha, od morza do morza!

Salwy zdrowego śmiechu są równie skuteczne jak salwy karabinowe.

Bądźmy silni, zvarci, gotowi — usmiechnięci!

Jan Kawalek.

**NAD DZIECKIEM OC. EMNIAŁYM**  
 czuwa Łódzka Rodzina Radiowa



**ZŁÓZ OFIARĘ**  
 w dniach zbiórki 10 i 11 czerwca b. r.